Nr. 193. Środa, 31 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.396.

Telefon Redakcji Nr. 193. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 4 sierpnia 1921 L. 4330/D. III. zamianowało inżyniera Wacława Krzyżanowskiego etatowym nauczycielem form architektonicznych i urządzenia wnętrz na Wydziale Przemysłu Artystycznego w Krakowie z ważnością od dnia 1 października 1921.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw dr. Władysława Woltera aplikantem w Krakowie.

Prezes Izby Okręgowej Kontroli we Lwowie zamianował Marję Taborową na urząd kancelisty z uposażeniem wedle kategorji XI. etatu płac.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym broszury „Unser Gedank" wydawanej w Berlinie w żargonie nakładem biura partji Poale-Sion. Zarazem odbiera się tej broszurze debit pocztowy ponieważ zawiera wezwanie do akcji rewolucyjnej proletarjatu żydowskiego celem obalenia istniejącego ustroju społecznego.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

List papieski do biskupów polskich.

Czas podaje dosłowny tekst listu Papieża Benedykta XV. do biskupów polskich, którego to listu treść już depesze podały. Pismo to opiewa:

Ukochanym Synom Naszym: Aleksandrowi S. R. C. Kardynałowi Prezb. Kakowskiemu, Arcybiskupowi Warszawskiemu S. R. C. Kardynałowi Prezb. Dalborowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu oraz wszystkim innym Biskupom Polski Benedykt XV. Papież.

Ukochani Synowie Nasi! Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Z pisma Waszego, które Nam złożył ukochany syn Nasz Aleksander Kakowski, Kardynał, Arcybiskup Warszawski, ku wielkiej radości Naszej, dowiedzieliśmy się o zebraniu Waszem, u grobu św. Stanisława, niebieskiego patrona Polski, świeżo odbytem i o uchwałach, społem powziętych, a dotyczących dobra dusz waszej pieczy powierzonych, które, błagamy Boga, aby miłościwie, mocą swej łaski, dozwolił wprowadzić w wykonanie.

W temże piśmie wspominacie o niektórych dowodach życzliwości, które staraliśmy się złożyć narodowi polskiemu. W istocie, z dziejów można przytoczyć o wiele donioślejsze i świetniejsze świadectwa szczególnej miłości Stolicy Apostolskiej, względem narodu polskiego, a która to miłość rosła w miarę jak coraz to cięższe stawało się położenie Polski. Gdy bowiem władcy państw skłaniali się ku sile, gwałcącej prawo i milcząco godzili się na zniweczenie politycznej niepodległości Polski, Stolica Apostolska sama jedna przeciwko temu zakładała protest. Gdy na świętsze prawa Polaków były deptane przez rządy tyrańskie, obronę ich jawnie i w tajnych rokowaniach podejmowała Stolica Apostolska, a gdy wreszcie podczas ostatniej strasznej wojny znaleźli się tacy, co mniemali, że wystarczy dla zaspokojenia interesów Polski udzielenie jej przyrzeczonej pewnego rodzaju autonomji, Stolica Apostolska wielokrotnie i stanowczo obstawała przy tem, że tylko pełna i całkowita wolność, czyli niepodległość polityczna, jest koniecznie potrzebna Polsce i że podjąć należy wszelkie usiłowania, aby przywrócić ją do dawnej pełnej chwały, godności narodowej.

Ta nasza miłość żarliwa w stosunku do narodu Waszego, ukochani Synowie i czcigodni Bracia, zna tylko jedne granice, te mianowicie, które nakreśla sprawiedliwość i obowiązek. Gdy bowiem narody z sobą walczą o własne interesy, obowiązkiem Papieża Rzymskiego, ojca wszystkich, jest pozostać zupełnie bezstronnym, nie faworyzując żadnej ze stron. Tej zasady trzymali się zawsze papieże rzymscy i My też przestrzegaliśmy jej podczas ostatniej wojny oraz świeżo w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, nie bacząc na to, co będą mówili lub mówią ludzie złej woli i nie dosyć liczący się z powagą Stolicy Apostolskiej. Jeżeli zaś wśród rozognionych namiętności, o czem wielokrotnie uczy nas doświadczenie, zdarzy się, iż czyjeś prawo zostanie pogwałcone, tenże sam obowiązek bezstronności zniewala nas do nagany i potępienia gwałtu, bez względu, od której strony pochodzi.

Skoro więc względem Ojczyzny Waszej takiemi ożywieni jesteśmy uczuciami, gorąco pożądamy i pragniemy, aby Polska trudności nieuniknione przy zmartwychwstaniu do życia politycznego najprędzej i najskuteczniej przezwyciężyła i corychlej doszła z sąsiedniemi narodami do takiego stosunku pokojowego, jakiego wymaga jej własna pomyślność i rozwój. Dla osiągnięcia tego wiele dopomódz może, ukochani Synowie Nasi i czcigodni Bracia, wasza i kleru waszego praca i zapobiegliwość, jeśli one utrzymane będą w granicach kościelnego posłannictwa. Jak zaś duchowieństwo, a zwłaszcza biskupi zachować się winni w sprawach politycznych wskazuje pismo, które skierowaliśmy 10 lutego r. b. do biskupów belgijskich, a z którego wystarczy przytoczyć główną treść, że gdy z jednej strony obowiązkiem prawowitej władzy, ku temu powołanej, jest rządzenie państwem, z drugiej biskupi winni, zawsze baczyć na słowa św. Pawła do żydów (V. I.): każdy najwyższy kapłan z ludu wzięty, dla ludzi bywa pozbawiony w tem, co do Boga należy". W ten sposób dla obu władz zakreślone są granice ich działalności.

Z tego powodu jak władze cywilne Polski, dla dobra publicznego kraju dopomagać winny duchowieństwu, spełniającemu swe obowiązki i jak działałyby wbrew własnemu interesowi, stawiając mu przeszkody lub trudności w spełnianiu tych obowiązków i chcąc same uregulować stosunek obywateli do Boga, tak też biskupi i reszta duchowieństwa polskiego, jako obywatele kraju, mogą korzystać ze swoich praw obywatelskich, jednakże „jako słudzy Chrystusowi i szafarze tajemnic Bożych" (I. Kor. IV. I.) nie powinni wikłać się w sprawy polityczne, lecz zalecając słowem i przykładem posłuszeństwo prawom i zarządzeniom władzy świeckiej, wpływać na to, aby wszyscy trzymali się zasad religji i dobrych obyczajów. Przedewszystkiem niech duchowieństwo wytęży swoją czujność względem sekt protestanckich i doktryn wywrotowych zatruwających wiarę i dobre obyczaje narodu i nie pozwala im rozszerzać się, a stara się rozpowszechniać zdrowe zasady, zwłaszcza przeciwstawiając złej dobrą prasę. Wreszcie, co szczególnie winno być drogiem i świętem każdemu kapłanowi, niech nie skąpią dowodów miłości innym braciom w kapłaństwie, choćby różnili się przekonaniami politycznemi, narodowością lub obrządkiem.

Taka dwóch władz jednocześnie odmienność i zgodność, którą zaleca nauka Kościoła, ukazywała się zawsze zbawienną i dla obywateli i dla państw. Ufni, że będzie nią także i dla narodu polskiego, jako zadatek łaski Bożej i świadectwo Naszej szczególnej życzliwości udzielamy miłościwie Wam ukochani Synowie i czcigodni Bracia, tudzież Waszemu duchowieństwu i ludowi błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 16 lipca w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, r. 1920, a pontyfikatu Naszego siódmego.

Benedykt XV. Papież.

Helena Hempel. 20)

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy.

(Przemyśl 1914—1915).

ŁUŹNE NOTATKI.

(Ciąg dalszy)

Dnia 26 marca.

Nowy zarząd jeszcze nie był w stanie sprowadzić do miasta tyle żywności, aby jej dość było dla szpitali i mieszkańców. Ranni dostają jeszcze resztki zapasów magazynowych a z nowych transportów, wikt już odmienny i obfitszy nieco od dotychczasowego Figurują w nim jagły, baranina solona, oraz słonina surowa, którą krając na płatki, jedzą z chlebem. Już przynajmniej od głodu zabezpieczeni...

Po trochu też otwierają się sklepy, dotąd zamknięte i zaczyna się sprzedaż wiktuałów oddawna upragniona. W tych, których właściciele wyjechali przed oblężeniem, osiadają teraz nowo przybyli kupcy rosyjscy i sprzedają sadło, kiełbasy, słoninę, czaj, słodycze, a stopniowo i inne spożywcze i gospodarskie towary. Drożyzna trwa jeszcze ale przynajmniej prawie wszystkiego już dostać można.

Dnia 27 marca.

Austrjacki zarząd szpitalny nietylko że nie wykupił od praczek bielizny dla rannych, w skutek czego, ci, aby w brudnych nie leżeć, muszą sami płacić za każdą wypraną sztukę — ale od początku marca, mimo silnych mrozów, zupełnie zaprzestał dostarczać węgla na opał dla całego gmachu. Ci, co zdrowi i w ciągłym mogą być ruchu, znoszą jakoś ten brak, choć z wielką przykrością; dla chorych jest on jednak ciężkiem udręczeniem. Co do odżywiania się ich, to nim przeszły jakieś zasiłki, nie byliby wytrwali na ostatnio dostawanem jadle gdyby nie to, że przełożona hojną ręką czerpała na uzupełnienie go, z własnej spiżarni, widząc lichość otrzymywanej żywności.

Należnego wynagrodzenia jednak wcale za to nie dostała, bo sumą 200 kor., którą jej złożył kap. Mat., jako zapłatę za używanie wszystkich sal, sprzętów, bielizny stołowej, wszelkich naczyń oraz na potrzebne w następstwie restaurowanie albo odnawianie murów, okien schodów, studzien, kanałów, motorów i t. d., jest tak śmiesznie mała, że i mówić o niej nie warto.

Prócz tego, ten sam zmysł spekulacyjny pana kapitana, natchnął go myślą, by żadnej z zakonnic, zajętych przez pół roku przy rannych jako pielęgniarki, nie wypłacić przypadającego honorarjum, mimo tego że po innych szpitalach wszelkie oficjalne i świeckie sanitarjuszki, przez ten cały czas otrzymują po 4 kor. dziennie, prócz kosztów jedzenia.

Zacna przełożona uśmiecha się tylko na to wszystko, nie protestując — poczem czyni poufną uwagę: „W każdym razie lepiej jest być oszukanym, niż kogokolwiek oszukać". Ufa zawsze, iż Opatrzność jej i tej garstki zakonnej nie opuści.

Wszyscy tu spragnieni wiadomości o rozproszonych członkach rodziny, chciwie listów teraz oczekują i ze swej strony wysyłają je pod przypuszczalnemi adresami. Gromadzi ich się tyle, że prowizoryczna służba pocztowa żadną miarą nie może z sortowaniem, wysyłką, roznoszeniem i t. d. wydołać.

Zjawia się na wieżowym zegarze nowa, przyśpieszona, piotrogradzka godzina. Dla niektórych mieszkańców jest zmiana ta niespodzianką niemile zakłócającą przyzwyczajenie. Roztropniejsi chętnie się do niej stosują; godzina ta bowiem jest dla nas o kilka minut bliższą astronomicznie, niż czas środkowo europejski, przed kilku laty u nas zaprowadzony.

D. 28 marca.

Wyprawiono dziś stąd znaczną liczbę oficerów austrjackich, prawie wyłącznie Niemców. Wobec przejścia utrudnionego zburzeniem mostów, musieli iść pieszo czas jakiś później przebywać chwiejące deski na moście ułożone, a z powodu słoty, przez pół wodą zalane — gdyż niektóre z nich kładziono tuż nad powierzchnią rzeki — poczem siedli do wozów, na których odstawiono ich do drugiej stacji kolejowej, która od pierwszej odciętą jest, z powodu zerwania mostu na Warze przez Austrjaków.

Wobec braku wozów, wsiadać musiało po kilkunastu oficerów na jeden, a była między nimi przeważna część takich, którzy wprzód tylko w pojedynkę lub najwyżej w dwójkę paradowali po mieście w wygodnych powozach.

D. 29 marca.

Jest już rzeczą stwierdzoną, że w dzień kapitulacji Przemyśla załoga austrjacka wynosiła ogółem 117 tysięcy głów. Kiedy komendant rosyjski wysłał do Piotrogrodu odnośną depeszę, otrzymał w odpowiedzi zapytanie, czy w doniesieniu nie zaszła mylka o całe sto tysięcy — na co musiał przesłać osobne potwierdzenie, że wiadomość była prawdziwa. W Piotrogrodzie dziwiono się iż z tak liczną armją, austrjacki sztab nie przebił się przez oblegające wojska, których liczba żołnierzy nie dochodziła nawet do 100 tysięcy — jakkolwiek ilość oblegających zawsze bywa trzykroć większa, niż obleganej załogi. Rosjanie szydzą też po trochu z nieudolności austrjackiej komendy, która dopuściła do tego, iż z tej licznej załogi, prawie żaden już żołnierz nie miał siły do dźwigania karabina....

D. 2 kwietnia.

Dziś, feldfebel dozorujący oficerskiego stołu, oświadcza w kuchni, iż pomimo Wielkiego Piątku oficerowie austrjaccy, (których jeszcze około 30 się w naszym internacie stołuje) zastrzegli sobie, aby im postnego obiadu dziś nie dawano, bo bez mięsa ani jednego dnia obejść się nie mogą. Ponadto dr. Pam. oświadcza, iż ranni muszą dziś także dostać mięsny obiad. To absolutne rozporządzenie przykro dotyka chorych, którzy odzywają się chórem — prócz kilku kalwinów węgierskich oraz żydów — że gotowi są wyłączyć mięso ze swego skromnego obiadu, aby przynajmniej w ten jedyny piątek w roku, od niego się powstrzymać. Położenie jest niemiłe, przełożona namyśla się, jak zaradzić — w tem następuje bardzo pomyślne rozstrzygnięcie kwestji. Oto urząd sani-

Dwie noty Rządu polskiego do sowietów.

Do rządu sowietów.

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Przedstawicielstwo polskie w Moskwie dnia 25 bm. złożyło komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych Cziczerinowi następującą notę:

Do Cziczerina.

Komisarza ludowego dla spraw zagranicznych.

Rząd polski dążąc do usunięcia wszelkich objawów niezgodnych z duchem i postanowieniami traktatu pokojowego, zmuszony jest zwrócić uwagę rządu rosyjskiego na przekroczenia przez organa rządowe rosyjskie postanowień traktatu ryskiego.

Rząd polski w nocie swojej z dnia 11 lipca 1921 wyraził przekonanie, iż rząd rosyjski przez powstrzymanie niezgodnej z traktatem ryskim działalności niektórych swoich organów przyczyni się do umocnienia dobrych stosunków sąsiedzkich, na rozwoju których obu państwom w równej mierze zależeć powinno.

Nie wątpiąc w dobrą wolę rządu rosyjskiego i chcąc mu ułatwić zadanie, Rząd polski w wymienionej nocie wskazał na najbardziej rażące przekroczenia traktatu ryskiego, dotychczas jednak nie otrzymał odpowiedzi i z ubolewaniem stwierdza, że jak dotąd napotyka nowe fakty naruszające traktat pokojowy.

Rząd polski jest w posiadaniu obfitego materjału, dowodzącego niezbicie, że

rząd rosyjski nietylko toleruje ale sam bierze udział w akcji dążącej do podkopania legalnego Rządu polskiego i do obalenia ustroju społecznego w Polsce oraz mającej na celu zaognienie stosunków polsko-rosyjskich.

Pomimo możliwie najściślejszego wyznaczenia linji granicznej w art. 2 traktatu ryskiego, oddziały rosyjskie i ukraińskie zajmują nadal pewne miejscowości znajdujące się na polskiej stronie linji demarkacyjnej.

I tak dnia 29 lipca b. r. do wsi Białej w gminie Wysokiej wtargnął wojskowy oddział rosyjski, a dowódca jego oświadczył ludności, iż wieś Biała należy do Rosji, że pokój z Polską jest nieważny i że wojska sowieckie wkrótce zajmą wieś na stałe. Dalej dowódca oddziału uprowadził robotnika kolejowego Danielczuka i zarekwirował bydło. Wzburzona ludność zwróciła się do władz polskich, żądając obrony i indemnizacji szkód wyrządzonych. Pomimo układu podpisanego w Mińsku przez pełnomocników obu stron, delegacje rządu sowieckiego do komisji rozjemczych nie wykonują umów podpisanych przez komisje rozjemcze. Podczas gdy polskie dowództwa odcinków wydały rozkaz aby podległe im posterunki nie czyniły trudności obywatelom rosyjskim przekraczającym granicę na stronę polską, celem zbioru plonów, władze sowieckie zabroniły zwozić siano i zboże z pól należących do mieszkańców wsi polskich.

Aby zaradzić temu stanowi rzeczy, sprzeciwiającemu się ogólnie przyjętym zwyczajom międzynarodowym, strona polska zainicjowała układ podpisany w dniu 16 lipca b. r. przez odpowiednio upełnomocnionych przedstawicieli obu stron. Na mocy tego układu obie strony zgodziły się zasadniczo na przekraczanie granicy przez włościan przy zbiorze plonów ustalając w tym celu pewne punkty kontrolne. Identyczną uchwałę powzięły dnia 10 lipca b. r. mieszane komisje rozjemcze w Mińsku. Jednakże władze sowieckie nietylko nie dotrzymały umów, lecz nadal szykanowały obywateli polskich przy zbiorze plonów. Stan powyższy trwa do dnia dzisiejszego a władze sowieckie tłumaczą go tem, że odnośne władze centralne w Moskwie nie akceptowały odnośnej umowy.

Rząd polski wyraża swoje zdziwienie, iż

rząd rosyjski nie dotrzymuje umów

podpisanych przez jego przedstawicieli, zaopatrzonych w odpowiednie pełnomocnictwa i protestuje przeciwko temu, że rząd rosyjski udziela pełnomocnictw, uchylając się następnie od konsekwencji z nich wypływających.

Dalej Rząd polski domaga się stanowczo, aby rząd rosyjski ukrócił nieprawne postępowanie władz swoich, które systematycznie zabierają w czasie robót w polu zboże oraz inwentarze żywe i martwe, należące do obywateli polskich, obiecując zwrócić je w zamian za złożenie deklaracji o chęci przynależności do Rosji.

W okolicach Kolna mieszkańcy pozbawieni chleba, doprowadzeni do rozpaczy, próbowali napaść na rosyjski posterunek graniczny. Dzięki energji miejscowych władz polskich, udało się uniknąć zbrojnych wystąpień. Rząd Polski domaga się z całą stanowczością ukrócenia tego rodzaju postępowania władz rosyjskich w stosunku do ludności polskiej i zaznacza że nie może ponosić odpowiedzialności, jeżeli ono wywoła ekscesy rozgoryczonej ludności.

W związku z wyżej wymienioną sprawą

organa władz rosyjskich przeprowadzają planowo agitację

wbrew postanowieniom art. 5 traktatu ryskiego i dążą do wywołania wśród ludności polskiej na pograniczu fermentu wrogiego obecnemu ustrojowi Rzeczypospolitej.

Rząd rosyjski wspólnie z rządem ukraińskim prowadzą zapomocą swoich organów agitację i propagandę na terytorjum polskiem oraz tworzą organizacje czyniące zamach na całość terytorjalną Polski i przygotowujące obalenie jej ustroju państwowego i społecznego drogą gwałtu.

Najbardziej rażącym przykładem tej akcji o szeroko zakreślonych rozmiarach jest udział rządu rosyjskiego w organizacji t. w. „Zakordota“ (Zakordonnawo Otdieła). Nie ulega wątpliwości, że rząd rosyjski finansuje działalność „zakordota“. Według zeznań członków i współpracowników tej instytucji, fundusze w postaci pieniędzy i brylantów dla kijowskiego pododdziału Zakordota były przesyłane z Moskwy za pośrednictwem Banku kijowskiego. Rządowi Polskiemu jest wiadomem, że około 10 czerwca b. r. p. Markus naczelnik charkowskiego odziału Zakordota wydał p. Ruszkowskiemu, prezesowi oddziału, **około 20 karatów brylantów na cele akcji w Polsce.**

Dla tegoż komitetu wysłano z Charkowa do pododdziału w Kijowie **w tydzień później 175 karatów brylantów.** Pozatem Rząd Polski ma dane, iż rząd rosyjski asygnował znaczną ilość karatów brylantów na akcję w Polsce, dalej, że p. Christicz, członek obłasnogo komiteta w Rumunji, otrzymał 175 000 rb. **byłych carskich i 20 karatów brylantów jako datek na 1 miesiąc.**

Rząd Polski ustalił, że celem działalności „Zakordota“ jest **wykonanie przewrotu komunistycznego w Polsce drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowej,** którym to powstaniem kierownicy Zakordota starają się nadać charakter ruchu narodowościowego ukraińskiego i białoruskiego.

Dalej ustalono również, że działalność zakordota rozciąga się także

na Rumunję

i na państwa bałtyckie. Rząd polski posiada dane, iż p. Markus przewidział w instrukcjach wydanych swoim podwładnym organizowanie oddziałów bojowych zapomocą elementów narodowo-ukraińskich, które miały działać pod nazwą oddziałów Petlury. Celem tej akcji miało być stworzenie dowodów na zasadzie których możnaby było zarzucić Polsce niedotrzymanie traktatu przez popieranie organizacji wrogich rządowi rosyjskiemu i ukraińskiemu.

Rządowi polskiemu jest wiadome, że zakordot podlega bezpośrednio centralnym komitetom komunistycznej partji w Rosji i Ukrainie, w skład której wchodzą członkowie obu rządów, a nawet byli pełnomocnicy rządów, którzy podpisali preliminarja pokojowe. Rząd polski jest w posiadaniu przepustek i legitymacji wystawionych przez biuro kijowskiego pododdziału zakordota, datowanych w ostatnich dniach maja 1921, a podpisanych między innymi przez sekretarza biura Stanisławskiego. Przepustki te są dowodem, iż zakordot jest instytucją rządową zarówno ukraińską jak i rosyjską.

Zawierają one polecenie do wszystkich kolejowych i wojskowych oddziałów, a specjalnie do „osobych otdiełów otdiełenia i kontrolnych punktów na pograniczu, aby udzielały wszelkiej pomocy okazicielowi legitymacji i to w myśl postanowień rewolucyjnego wojennego sowietu południowo-zachodniego z dnia 8 czerwca 1921 Nr. 245. Na wypadek odkrycia organizacji zakordota członkowie tej instytucji otrzymali instrukcję, aby agitując wśród ludności, nie przyznawali się, **że zostali wysłani z Rosji lub Ukrainy i aby nie utrzymywali żadnego kontaktu z oficjalnem przedstawicielstwem i misjami rządów Rosji i Ukrainy w Polsce.**

Rząd polski musi się jak najbardziej stanowczo

domagać likwidacji zakordota

i wszelkich jego oddziałów, pododdziałów, komitetów i innych trójek, oddziałów powstańczych i wogóle wszelkich organizacji, których akcja skierowaną jest przeciwko Polsce. Według wiadomości Rządu polskiego, postanowiono obecnie przelać całą akcję zakordota na biuro III. międzynarodówki, aby uniknąć skompromitowania rządów sowieckich.

Wobec tego Rząd polski zaznacza z całą stanowczością, iż czyni odpowiedzialnym rząd rosyjski za wszelką działalność III. międzynarodówki, tak długo, jak długo znajduje się ona na terytorjum Rosji i wogóle w zakres swej działalności obejmuje w jakikolwiek sposób Rzplitą Polską.

Repatrjacja przewidziana w art. 9 traktatu ryskiego nie jest sumiennie przeprowadzana przez władze sowieckie, które tylko pozornie trzymają się lojalnie postanowień układu o repatrjacji, w rzeczywistości zaś stosują bierny opór.

Wysyłanie transportów osób cywilnych odbywa się wedle list układanych

ze świadomem celem zatrzymania inteligencji i fachowców.

Pomimo że istnieje specjalnie stworzony aparat, sprawę repatrjacyjną ingerują zupełnie bezprawnie czerezwyczajne komisje i władze lokalne.

Rząd rosyjski tendencyjnie stwarza kategorję ukrytych zakładników, których spisu nie podaje do wiadomości władz polskich i w ten sposób nie dopuszcza ich do repatrjacji. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z elementarnemi zasadami stosunków międzynarodowych i zmusza Rząd polski do żądania, aby rząd rosyjski

bezwłocznie wydał Polsce ukrytych zakładników,

pozostających w najgorszych warunkach moralnych i materjalnych.

Rząd polski protestuje przeciwko dążeniom rządu rosyjskiego do stworzenia obok planowej akcji repatrjacyjnej, ujętej układem o repatrjację, równoległego ruchu bezplanowego mającego na celu żywiołowe skupienie uchodźców i utrudnienie kontroli władz polskich nad ich przypływem do kraju. Rząd polski podkreśla, iż akcja ta tamuje a nawet niweczy planową repatrjację, nad przeprowadzeniem, której pracują kompetentne organa Rzeczypospolitej.

Strona rosyjska wykazuje w każdym miesiącu niedobory w liczbach transportów, które sięgają kilkuset tysięcy osób cywilnych. Rząd polski domaga się, aby władze rosyjskie dotrzymywały uchwał mięszanych komisji repatrjacyjnych oraz skrupulatnie **wypełniały przyjęte rozkłady transportów.**

Rząd polski stwierdza, że jego dążenia zmierzają do ustalenia pokoju oraz sąsiedzkich stosunków, które ciągle nastrafiają na brak dobrej woli ze strony rządu rosyjskiego i życzy sobie, aby pod tym względem rząd rosyjski lojalnie uczynił zadość swoim zobowiązaniom.

Rząd polski wyraża nadzieję, iż szybki termin wypełnienia słusznych jego postulatów, zawartych w nocie niniejszej, potrafi umocnić go w przekonaniu, że rząd rosyjski szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju, zwłaszcza po ustanowieniu regularnych stosunków dyplomatycznym.

---

tarny rosyjski, z góry przekonany o usposobieniu rannych, wydaje, z własnego popędu, dla wszystkich szpitali w mieście, puszki blaszane z marynowanym „kamczackim łososiem“. Nasi chorzy otwierają je ciekawie, witając tę nowość i mówią: „Zawdzięczamy Rosjanom, że pierwszy raz w życiu większa część z nas kosztuje w Wielki Piątek ryby i to tak rzadkiej“. Porcje są tak duże, iż ranni dzielą je sobie na trzy razy; mięso łososia chwalą, jako bardzo smaczne.

Na obszernej łące, która leży przy skraju miasta, widać rozrzucone szeregi austrjackich dział ze strzaskanemi kołami, połamane żelazne części jaszczyków i wiele wojennych przyborów, za ciężkich, by je zdołano wrzucać do Sanu, by za licznych, by miano czas je w ten sposób uprzątnąć.

W ciągnących się obok łąki, fosach, zwracają uwagę jakieś dziwne, ciemne przedmioty: są to większe lub mniejsze płaty końskich szczątków, gnijących tu od czasu, gdy te biedna zwierzęta zrabowano ludności. Wyszedł wprawdzie nakaz uporządkowania fos, ulic, podwórzy, pełnych obecnie śmiecia i psujących się odpadków, ale brakuje ludzi, którzyby się tem zajęli i koni, ktoremi by te nieczystości wywieziono. Czekać trzeba na transport robotników rosyjskich, którzy zapobiegną zepsuciu powietrza przez ich uprzątnienie.

Dużo osób pragnie wyjechać z oswobodzonego od zamknięcia Przemyśla, by wrócić do domów, które przed oblężeniem porzucily, chroniąc się do fortecy. Pozwolenie na wyjazd w formie przepustki, jest jednak trudno jeszcze otrzymać. Czynię także starania, by je dla siebie dostać, lecz dotąd nadaremnie.

D. 3 kwietnia.

Stanąwszy nad brzegiem Sanu, pomiędzy dwoma zburzonemi żelaznemi mostami, ma się dziś bardzo urozmaicony widok, jakiego do tego czasu miasto nasze może jeszcze nigdy nie przedstawiało: Na zaimprowizowanem przejściu przez most miejski, suują się tam i z powrotem ludzie po kładkach oraz schodkach, w górę lub na dół pośpiesznie stawianych. Widać ruch przedświąteczny, jako w Wielką Sobotę. Jedni śpieszą odwiedzać „Boże groby“ po kościołach — inni, po spóźniony sprawunek na Święta. Zwróciwszy się na lewo, podziwia się mrówczą, wytrwałą pracę rosyjskich żołnierzy przy tymczasowej naprawie kolejowego mostu żelaznego, dążącej do tego, by mógł służyć dla ruchu pociągów. Dźwiganie w górę zapadłych w wodę części mostu, stanowiących ciężar niezmierny — jest trudem, któremu podołać może tylko zjednoczona siła tych pracowników. Unoszą oni na sznurach olbrzymi ciężar, wbijający w dno rzeki pal ogromny, mający za zad nie utworzenie oparcia dla rusztowań. Masowa ta robota urozmaicona jest miarowym śpiewem, którego takt ułatwia zgodność w całem działaniu. Melodja prosta, z dziesiątek silnych płuc wydobyta, płynie z echem po falach Sanu.

Opodal, drogą nadrzeczną, jadą rzędem fury z rodzinami chłopskiemi, które przed oblężeniem los wygnał ze zburzonych wiosek. Na wozach kobiety z dziećmi i skromnym, w części uratowanym dobytkiem. Wracają do opuszczonych siedzib, gdzie zgliszcza i gruzy zastaną. Muszą podejmować pracę od gruntu....

Po Sanie suną łodzie, w których żołnierze siedząc, wyławiają trójzębnemi harpunami potopione austrjackie szable i karabiny, albo tylko połamane ich części składowe. Nie miały jeszcze czasu zardzewieć; odesłane będą do fabryk broni.

Oto główną ulicą maszeruje rosyjska piechota: żołnierz dobrze odżywiany silnej rasy, robi wrażenie jednostki wesołej zadowolonej z życia... Jakąż sprzeczność stanowi z widokiem gnębionych austrjackich jeńców, którzy z posępną twarzą kroczą właśnie bokiem ulicy, ku środkowi miasta, gdzie siadłszy na wozy, będą wyprawieni gdzieś może w głąb Rosji, na miejsce wyznaczone! Takie oddziały, mniej lub więcej liczne, codzień wyruszają z Przemyśla i będzie to trwać aż do ostatniego wyekspedjowania rannych, wraz z ich sanitarnym personalem.

D. 5 kwietnia.

Szpital nasz zwiedziła dzisiaj rosyjska hrabina Szuwałow, prezydentka ros. Tow. Czerwonego Krzyża. Towarzyszyły jej dwie sanitarjuszki i dwaj żołnierze, niosący przekąski dla rosyjskich rannych: chleb, gotowany makaron i cukierki. Rozdają im też jakieś broszurki do czytania.

D. 7 kwietnia.

Następują w ostatnich dniach także odwiedziny kilkakrotne rosyjskich lekarzy. Gdy ranni ich rodacy oświadczają, iż z równą jak austrjaccy, byli pielęgnowani troskliwością — okazują swe zadowolenie, dodając, że chwalebne takie postępowanie zasługuje na osobną podziękę, o którą ze swej strony się postarają.

D. 9 kwietnia.

Chodziłam dziś ze znajomymi na ruiny jednej z wysadzonych prochowni, leżącej około o 2 i pół kilometra od środka miasta. Widok jej przejmujący.... Mury budynku, których szczątki dowodzą dość znacznej grubości, przy wybuchu pokryły wokoło ziemię ułamkami cegieł. Między gruzami, na łąkach i drodze, leżą gęsto mosiężne pochwy, z których naboje eksplodowały. Są większe i mniejsze — niektóre jeszcze pełne prochu i kul; widać ogień nie dosięgnął ich ładunków.... Wszystko to tworzy dziwną mieszaninę. Podejmuję z ziemi parę tych szczątków, na pamiątkę groźnych chwil, jakie przeżywamy. Zawiozę je do Lwowa znajomym.

D. 12 kwietnia

Rozmaite rozporządzenia nowych władz przy zaprowadzaniu odmiennego porządku rzeczy w mieście przez swą nowość i stanowczość wydają się niektórym mieszkańcom zbyt absolutne. Każdego dnia jednak, przywykają stopniowo do tych zmian. Jakaś bowiem radykalna reforma była tu potrzebna; w wielu względach spełnia już, na razie odnośną funkcję — nahajka. Prymitywny to i naiwny przyrząd, ale choć sypany jest hojnie w rożne strony, zaznaczyć to trzeba z naciskiem, że nikogo jeszcze nie dotknął niesłusznie: Kupiec, który wydobył z ukrycia żywnościowe zapasy, by korzystając z braku wiktuałów, bezczelnie wysokie sumy ściągać z kupujących, — złodziej, na gorącym uczynku schwytany, — mieszczanin, który na pół metra szerokim zagonem wórał się w ogród sąsiada i t. p. — odczuwają wymiar sprawiedliwości doraźnie im pletnią zastosowany.

(Dokończenie nastąpi).

Do rządu Ukrainy.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 25 b. m. Minister spraw zagranicznych przesłał do komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Ukrainy, Rakowskiego w Charkowie notę, następującej treści:

Rząd polski dążąc do usunięcia wszelkich objawów niezgodnych z duchem i postanowieniami pokoju, zmuszony jest zwrócić uwagę rządu ukraińskiego na

przekroczenia przez organa rządowe ukraińskie postanowień traktatu ryskiego.

Rząd polski jest w posiadaniu obfitego materjału dowodzącego niezbicie, że rząd ukraiński nietylko toleruje, ale sam bierze udział w akcji dążącej do podkopania legalnego Rządu polskiego i do obalenia ustroju społecznego w Polsce, mającej na celu zagnienie stosunków polsko-ukraińskich.

Najbardziej rażącym przykładem tej akcji o szeroko zakreślonych rozmiarach jest udział rządu ukraińskiego wspólnie z rządem rosyjskim w organizacji t. zw. „Zakordota" (Zakordonnawo Atdieła). Nie ulega wątpliwości, że rząd ukraiński pośredniczy w finansowaniu i sam finansuje działalność „Zakordota".

Według zeznań członków i współpracowników tej instytucji, fundusze w postaci pieniędzy i brylantów dla kijowskiego pododdziału „Zakordota", były wypłacone za pośrednictwem Banku kijowskiego.

Rządowi polskiemu jest wiadomem, iż około 1 czerwca b. r. p. Markus, naczelnik charkowskiego „Zakordota" wydał p. Boszkowskiemu, prezesowi Obłasnowago Komitetu w Równem, około 20 karatów brylantów na cele akcji w Polsce. Dla tego samego komitetu wysłano z Charkowa do pododdziału w tydzień potem 175 karatów brylantów. Poza tem Rząd polski ma dane, że

rząd ukraiński asygnował znaczne sumy w porozumieniu z rządem rosyjskim na akcję w Polsce.

Rząd polski ustalił, że celem działalności Zakordota jest wykołatanie w Polsce przewrotu komunistycznego drogą lokalnych powstań zbrojnych ludności miejscowej, którym po powstaniom kierowniczy Zakordota starają się nadać charakter ruchu narodowego białoruskiego i ukraińskiego.

Dalej ustalił, że działalność Zakordota rozciąga się również na Rumunię i Państwa bałtyckie. Rząd polski posiada dane, iż p. Markus przewidział w instrukcjach wydawanych swoim podwładnym zorganizowanie oddziałów bojowych zapomocą elementów narodowych ukraińskich, które miały działać pod nazwą Petlury. Celem tej akcji miało być stworzenie dowodów, na zasadzie których można było zarzucić Polsce nedotrzymanie traktatu przez popieranie organizacyj wrogich rządowi ukraińskiemu i rosyjskiemu,

Na wypadek wykrycia organizacji Zakordota członkowie tej instytucji mieli instrukcję, aby agitując wśród ludności nie utrzymywali żadnego kontaktu z oficjalnymi przedstawicielami i misjami rządów Ukrainy i Rosji w Polsce. Rządowi polskiemu znaną jest cała organizacja Zakordota.

Działalność jego oddziałów, pododdziałów, obłastnych komitetów, gubernialnych i innych trójek, oddziałów powstańczych i wogóle wszelkich organów rządu ukraińskiego, działających na szkodę Rzeczypospolitej względnie dążących do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich na drodze prowokacji.

Rząd polski jest w posiadaniu przepustek (legitymacji) wystawionych przez prezydjum kijowskiego oddziału Zakordoda, pododdziałów prawobrzeżja i galiyny, datowanych w ostatnich dniach maja 1921, a podpisanych między innymi przez sekretarza Prezydjum p. Stanisławskiego. Przepustki te są dowodem, iż Zakordot jest instytucją rządową ukraińską jak i rosyjską. Zwatywszy iż zawierają one polecenie do wszystkich władz kolejowych i wojskowych, a specjalnie do „osobych oddiełow Atdełenje i Kontrolwje" na pograniczu, aby udzielały pomocy okazicielowi legitymacji, a to w myśl postanowień rewolucyjnego wojennego sowieta południowo-zachodniego frontu z dnia 8 czerwca 1921 Nr. 245

Rządowi polskiemu jest wiadome, że Zakordot podlega bezpośrednio centralnym komitetom komunistycznym partji Ukrainy i Rosji, w skład których wchodzą czynniki rządów, a między innymi nawet p. Manuilski, który z ramienia rządu ukraińskiego podpisywał preliminarja pokojowe z Polską. Według wiadomości Rządu polskiego, postanowiono obecnie przelać całą stację „Zakordota" na biuro III. międzynarodówki, aby uniknąć skompromitowania rządów sowieckich. Rząd polski zaznacza z całą stanowczością, iż czyni odpowiedzialnym rząd ukraiński za całą działalność III. międzynarodówki, w której skład wchodzą członkowie rządu Ukrainy, o ile w zakresie swej działalności obejmuje w jakikolwiek sposób Rzeczpospolitą Polską. Rząd polski domaga się dalej rzeczywistej likwidacji „Zakordota" i wszelkich jego oddziałów i organów, oraz ukarania winnych pogwałcenia zobowiązań zawartych w ustępie 1 art 2 traktatu ryskiego. Rząd polski stwierdza, że dążenia jego do ustalenia sąsiedzkich stosunków ciągle natrafiają na brak dobrej woli rządu ukraińskiego, aby raz powziętym postanowieniom lojalnie uczynić zadość.

Rząd polski wyraża nadzieję, iż szybki termin wypełnienia słusznych jego postulatów, wyrażonych w nocie niniejszej, potrafi umocnić go w przekonaniu, iż rząd ukraiński szczerze dąży do wzajemnego umocnienia pokoju a zwłaszcza w przeddzień regularnych stosunków dyplomatycznych.

Wyżywienie i walka z drożyzną w Polsce.

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dziś konferencja w sprawie walki z drożyzną pod przewodnictwem Pana Prezydenta Ministrów, przy współudziale P. Ministra aprowizacji Grzędzielskiego oraz przedstawicieli rolników, kooperatyw i zainteresowanych zawodów. P. Premjer zagajając posiedzenie, podniósł, że wobec dobrych w licznych okolicach nawet obfitych plonów, jest zupełnie normalnem zjawiskiem podnoszenie się bezustannie cen chleba i innych artykułów.

Wedle niezupełnych jeszcze obliczeń, obecnie już stwierdzić należy, że ilość zboża w Państwie, zarówno ozimego jak i jarego, będzie przynajmniej 2 razy tak wysoka jak w roku ubiegłym. Wobec tego, że w roku ubiegłym pomimo, iż bolszewicy zabrali około 45 05 pro wagonów zboża, dokupiono tylko 25 000 wagonów. Jest rzeczą zł nazbyt widoczną, że w tym roku zboża własnego wystarczy nam na dostatnie nawet wyżywienie. Wprawdzie ziemniaki ucierpiały wskutek posuchy, jednakże znaczne opady w ostatnim czasie znowu je poprawiły, tak, że stan ich jest również zadowalający.

Środki ochronne, które Rząd przygotowuje, powinny zatrzymać zboże w kraju, co wobec obfitości tego produktu, powinno przynieść jego potanienie. W czasie obecnym, kiedy obszary dworskie na ogół niewiele jeszcze zboża rzuciły na targ, a mała własność czyni to zwykle po zasiewach, ceny jeszcze spaść nie zdołały, należy jednak położyć tamę wszelkiej spekulacji, starającej się o wykupno zboża i wywóz jego poza granice państwa

Konieczn m jest tedy, ażeby społeczeństwo pomagało Rządowi w jego akcji, zmierzającej do zatrzymania zboża w kraju.

Zdaniem Rządu za wysokie są ceny gotowych artykułów w stosunku do produktów. Powodem tego są liczni pośrednicy, zarabiający tak przy producencie jak i konsumencie. Rząd w swej akcji liczy też na poparcie i współudział szerokich warstw społeczeństwa. Dążnością Rządu jest spowodować zniżkę cen zboża i artykułów codziennej potrzeby. Następnie Minister aprowizacji poddał pod obrady kwestję przypuszczalnych ilości zapasów, cen zboża, kosztów bandlowych, wymiału i wypieku.

Z kolei wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której wszyscy mowcy wskazywali na środki mające się przyczynić do zniżenia cen chleba. Wskazywano na konieczność wstrzymania przemytnictwa za granicę, podawano sposoby współdziałania czynników obywatelskich z akcją Rządową a nadto omawiano wysokość zarobków producentów i pośredników.

Zjazd kupiectwa polskiego we Lwowie.

(29 i 30 września 1921 r.).

Kongregacja kupiecka we Lwowie ogłasza następującą odezwę:

Do P. T.

Kupiectwa polskiego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na I. Zjeździe kupiectwa polskiego w maju b. r. w Poznaniu przyjęto uchwałę, że następny Zjazd kupiectwa polskiego odbyć się ma podczas Targów Wschodnich we Lwowie w dniu 29 i 30 września, na który niniejszem zaprosić zaszczyt mamy.

Znaczenie Zjazdu, doniosłość zetknięcia się porozumienia i zorganizowania się Kupiectwa Polskiego jest tak wielkie, że tłumaczyć ich nie trzeba. W kraju naszym, zwłaszcza w Małopolsce, a niewiele inaczej w b Kongresówce olbrzymia większość handlu w nie polskich spoczywa rękach. Kupiectwo polskie musi więc teraz w usilnym trudzie zdobywać dopiero piędź po piędzi w własnym kraju wielki i drobny handel wśród warunków nie zawsze najkorzystniejszych, wobec znakomicie skoordynowanego i przysłowiowo solidarnego kupiectwa obcego. Umacnianie fundamentu i rozszerzanie handlu polskiego nie polega na samej tylko pracy jednostek równie piekącą jest z naszej strony potrzeba ścisłego porozumienia, solidarności i organizacji, z której zarówno jednostka na bezwzględną jej poparcie, jak i odwrotnie organizacja na bezwzględny posłuch swych członków liczyć musi.

Równocześnie ze Zjazdem odbywają się Targi Wschodnie, dadzą Panom możność bądź to porobienia znacznych tranzakcji, bądź to orjentowania się osobistego zarówno na rynku zbytu jak i podaży zaznajomienia się z ogromną ilością firm produkcyjnych i rozejrzenia się wśród zastępów nowej klientel Targi Wschodnie wedle opinji firm zagranicznych bawiących obecnie we Lwowie zapowiadają się nadzwyczajnie imponująco. Całe nowe miasto wspaniałych pawilonów rośnie wśród prześlicznego parku z iście amerykańską szybkością. Zapowiedziany jest przyjazd około 30 000 kupców i przemysłowców.

Upraszamy zatem o jak najliczniejszy Zjazd, przyczem dołożymy wszelkich starań by W. Panowie w naszym pięknym zarówno dla prześlicznego położenia, jak dla historycznych pamiątek godnym zwiedzania mieście czuli się jak najlepiej.

Prosimy zatem:

1. ze względu na wielki Zjazd kupiectwa najpóźniej do 20 go września zgłosić swój przyjazd celem zapewnienia kwater

2. o nadsyłanie referatów (długości 30 minut) do 10 września na ręce Kongregacji Kupieckiej we Lwowie. Komitet redakcyjny zastrzega sobie przyjęcie referatów, które zostaną wydane w broszurze.

Szczegółowy program Zjazdu pozwolimy sobie osobno rozesłać.

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej.

Sprawa ks. Biskupa Bociana.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że wedle doniesienia poselstwa polskiego przy Watykanie, Kardynał sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej oświadczył kategorycznie, co następuje: Fakt, że Ojciec Święty uznał za odpowiednie rozkazać, ażeby ks. Biskup Bocian nie sprawował żadnej jurysdykcji, pozbawił ks. Metrop. Szeptyckiego prawa udzielania ks. Bocianowi jakiejkolwiek władzy w zakres jurysdykcji biskupiej wchodzącej. Pod tym względem zatem jurysdykcja ks. Bociana aż do nowej decyzji Stolicy Apostolskiej, zachowując charakter biskupi może tylko otrzymać t. zw. aprobatę, którą każdy kapłan mieć musi, aby spełniać obowiązki kapłańskie (odprawianie Mszy św. słuchanie spowiedzi, wygłaszanie kazań i t. d.).

Nie o tem może być mowa, czy od Biskupa na którego terytorjum przebywał czy też od Metropolity Szeptyckiego sięga specjalna władza nadana mu przez Stolicę św. lecz jedynie może tu być mowa o zwykłej jurysdykcji kapłańskiej, nie zaś biskupiej. Dodać zresztą wypada, że tytuł biskupa łuckiego, nadany ks. Bocianowi, jest tylko nominalny, gdyż nie ma diecezji łuckiej i obrządku greckiego, więc nie ma terytorjum poddanego jurysdykcji biskupa łuckiego obrz. greckiego. Z tego jasno wynika, że poseł Kozłowski słusznie uznał wyjaśnienia Watykanu za wystarczające i że wszelkie czynione mu z tego powodu zarzuty nie mają realnej podstawy.

Strajk w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Tramwaje strajkują nadal. Dzis ma być uruchomionych jeszcze 6 dalszych pociągów tramwajowych linji 16. S. S. S. rozporządza kadrami wystarczającemi na uruchomienie 36 pociągów, dotąd jednak nie otrzymało wezwania do uruchomienia większej ilości tramwajów.

Dziś otrzymało S. S. S. wezwanie, aby przystąpiło do oczyszczenia miasta.

Pracownicy miejscy zatrudnieni na stacji filtrów strajkują w dalszym ciągu. Prace zaś wykonują zastępczo członkowie S. S. S. pod kierunkiem władz wojskowych. Wczoraj przez cały dzień funkcjonowały 4 pompy.

Wczoraj w nocy jedna z pomp uległa uszkodzeniu, wobec czego władze wojskowe sprowadziły maszynistów, którzy po naprawie pompy bezzwłocznie ją uruchomili. Obecnie pracuje już druga zmiana tych maszynistów. Do oczyszczenia filtrów sprowadzono oddział saperów. Dziś funkcjonują 4 pompy. Woda dochodzi do wysokości 4 go piętra.

W szpitalach miejskich trwa w dalszym ciągu strajk częściowy. Chorzy mają jednak obsługę a tylko sale szpitalne nie są sprzątane.

Urzędnicy Magistratu warszawskiego dziś w dalszym ciągu nie stawili się do pracy.

Sprawa koleji gdańskich.

W sprawie koleji gdańskich spodziewane jest w najbliższych dniach nowe dodatkowe zarządzenie Wysokiego komisarza, który swoją decyzją z dnia 15 b. m. wskazał na konieczność bezpośredniego porozumienia się Gdańska i Polski w sprawach spornych.

Rokowania te już się rozpoczęły i w tym miesiącu mają być ukończone. Dotycza one wypłaty sum należnych Gdańskowi od Polski, sprawy utrzymania urzędników i robotników, gwarancji co do praw języka polskiego, kwestji walutowej i t. d.

Komisarz Haking wystosował do senatu gdańskiego następujące pismo:

W związku z moją decyzją z dnia 15 b. m. przeciw której rząd gdański wystosował apel do Ligi Narodów, mają się rozpocząć rokowania wymienione przezemnie w paragr. 9 mego rozporządzenia z dnia 15 b. m. Jeżeli obie strony nie dojdą do porozumienia, wówczas mają się do mnie zgłosić z żądaniem natychmiastowego rozstrzygnięcia kwestji spornych. Przeciw temu rozstrzygnieciu mogą oba rządy zaapelować do Rady Ligi Narodów, która apel zbada. Jeżeli Rada Ligi Narodów zmieni moją decyzję, jestem zdania że Rządy polski i gdański będą miały prawo omówić kwestje sporne wymienione w paragr. 9 mego pisma z 15 b. m.

Krok angielsko-francusko-włoski w Berlinie.

Ambasadorowie angielski, francuski i włoski uwiadomili rząd niemiecki o decyzji swoich rządów wysłania na G. Śląsk w najbliższym czasie po 2 bataljony wojsk od każdego mocarstwa, żądając przytem odpowiednich zarządzeń niezbędnych dla dokonania transportu rzeczonych sił zbrojnych.

Bliższe wskazówki co do daty transportu i liczebności zostaną rządowi niemieckiemu zakomunikowane w swoim czasie.

Protest Finlandji przeciw postępowaniu sowietów.

Przedstawiciel dyplomatyczny republikl finlandzkiej w Moskie p. Gylienbogen złożył dnia 20 b. m. rządowi sowieckiemu w Moskwie notę swego rządu, protestującą przeciwko jaskrawemu naruszaniu przez rząd sowiecki dorpackiego traktatu pokojowego.

Nota wylicza liczne przykłady, w których rząd rosyjski wbrew układowi rozmyślnie nie odsyła do domu obywateli finlandzkich należących do sfer inteligencji, zatrzymując ich w służbie kolejowej i innej.

Rząd finlandzki w końcu wyraża nadzieję, że rząd sowiecki zaprzestanie dopuszczać się takich czynów, stojących w sprzeczności z zawartym układem.

Trwający od pół miesiąca strajk robotników we fabrykach amunicji „Pocisk" przy ul. Mińskiej, na Kamionku i w Rembertowie, został dziś zakończony — Przez cały czas strajku nie przyszło do żadnych ekscesów.

„Dzień żołnierza frontowego“ w Berlinie.

(Reakcja monarchistyczna).

Niemiecka prasa górnośląska rozpisuje się szeroko o uroczystości zorganizowanego w Berlinie t. zw. „dnia żołnierza frontowego“.

Dzień ten był obchodzony wybitnie jako święto reakcji monarchistycznej. W obchodzie wzięło udział około 30.000 żołnierzy i oficerów niemieckich.

Obecni byli między innymi także ks. Eitel Fryderyk, gen. Ludendorf, gen. von der Goltz, Waldersee oraz szereg innych byłych dygnitarzy cesarskich.

Gen. von der Goltz wygłosił wielką patrjotyczną mowę, w której między innemi powiedział: Nie mając tanków, floty powietrznej i artylerji nie możemy oczywiście prowadzić wielkiej wojny odwetowej, natomiast do walki z Polakami, wy wszyscy żołnierze frontowi jesteście zawsze gotowi.

List Lenina.

Wychodzący w Białogrodzie dziennik rosyjski *Nowoje Wremia*, zamieścił — jak już depesze podały — list Lenina do jednego ze swych dawnych znajomych. Autentyczność listu pozostawić wypada na odpowiedzialność dziennika, lecz choćby był on nawet do pewnego stopnia apokryfem, odzwierciedla znakomicie obecne nastroje leaderów komunizmu.

„Zapytujecie mnie dlaczego listy moje nie są już teraz tak spokojne i pełne optymizmu, jak dawniej. Jestem przekonany, że, o ile się jeszcze kiedy zobaczymy, zadziwi was zmiana, jaka we mnie zaszła, która tak bezwiednie odbija się w mych listach.

Trzyletnie badanie faz rewolucyjnych w Rosji nauczyły mnie, aby nie szukać genjuszu twórczości klasowej, lub innej klasy, popychającego swych członków w kierunku niezbędnym; lecz tylko jednostki, które wyrosły ponad poziom ogółu opanowały swą klasę, które jej dyktują takie właśnie metody, jakie uważają za najbardziej celowe dla danej klasy w walce klasowej. Wszyscy myliliśmy się, przypisując klasie tak wielkie znaczenie; uważaliśmy ją za organizm inteligentny, zdolny do bezpośredniego wyrażania swej woli i żądań. Działalność klasy, jako takiej, pozbawiona jest zmysłu zdrowego, ponieważ nie obliczona jest na dalszą metę. Tylko wola poszczególnych jednostek, duch twórczy swobodnego intelektu, tylko one są w stanie przewidzieć dalsze koleje walki i zreasumować wszystkie *pro* i *contra*. Bezustanne perspektywy dla obserwacji, jakie nastręczą rewolucja rosyjska, dały mi możność przekonania się niejednokrotnie, że postulaty nasze były błędne.

Teraz — cokolwiek o sobie. Jestem zmęczony. Czuję to coraz bardziej i coraz silniej, gdyż czuję nieprzepartą chęć powrotu do moich książek i do bezstronnego zastanawiania się nad teorjami, którym poświęcił m życie. Nerwy odmawiają już posłuszeństwa. Coraz bardziej denerwuje mnie miernota otaczających mnie ludzi i ich poglądy mieszczańskie, które wnoszą rozkład do partji. Praca państwowa w takiej formie, w jakiej się to czyni u nas, jest zupełnie niemożliwą. Nasza młoda biurokracja przejęła w całości błędy swych poprzedników i z całą naiwnością powiększyła jeszcze przepaść, jaka istniała zawsze między tymi, którzy rządzą i tymi, którzy słuchają.

Wiara nasza w instynkt zbiorowy i poczucie klasowe robotników i chłopów odniosła zupełne fiasco.

Dziś, kiedy robię przegląd naszej działalności, jestem zmuszony się przyznać, że nie miałem racji, że przeceniłem siły partji, robotnika i chłopa rosyjskiego. Powiem wam zwięźle, że robotnik i chłop rosyjski zdradzili swe interesy. Partja również okazała się zdrajczynią przez swą ustępliwość i powierzchowną psychologję — przez co rozwój psychologji rewolucyjnej zatrzymał się w pół drogi.

Jeżeli się jeszcze trzymamy, to dzięki tylko wysiłkom partji, która wytęża wszystkie swe siły dla utrzymania nas przy władzy. Czuję jednak dobrze, że siły partji wyczerpują się z dnia na dzień i — że tarcia wewnętrzne i płytkie ambicje poszczególnych jednostek, które wysuwają swe osobiste interesy przed interesami ogółu, różnią partję. Oddawna zdaję sobie sprawę z konieczności kompromisów, które wleją w partję nowe siły i dodadzą ducha tym nielicznym, prawdziwie oddanym sprawie pracownikom. Bez tego nie możemy dalej istnieć, t. j. nie możemy się utrzymać“.

List kończy się wzmianką o udzieleniu Krasinowi pełnomocnictw do wszczęcia prywatnych pertraktacyj z grupami socjalistycznemi, będącemi na emigracji, w celu osiągnięcia kompromisu i prośbę do adresata, aby również współuczestniczył w tej sprawie.

O wyspę Helgoland.

Wyspę Helgoland położoną w Morzu Północnem przed najważniejszymi i największymi portami niemieckiego wybrzeża kupili Niemcy za inicjatywą cesarza Wilhelma od Anglji w r. 1800. Przytem zaszła pewna zamiana z terytorjum w Afryce. Wielka Brytanja tym razem — wyjątkowo nie zrobiła dobrego interesu i zawsze żałowała tej dokonanej tranzakcji, zwłaszcza gdy Niemcy obrócili wyspę w warowną twierdzę morską i punkt oparcia dla swej floty. Jeszcze bardziej ubolewała nad zaszłą zmianą ludność wyspy Helgoland.

Biurokratyzm i militaryzm pruski napełniał ludność wyspy niewymownym wstrętem, podczas gdy jako kolonja angielska, czuła się ta ludność szczęśliwą. Przepisy policyjne, administracji, admiralicji niemieckiej, sposób prowadzenia administracji na wyspie przez młodych asesorów pruskich, wkońcu szykany policji bezpieczeństwa i robotników, zatrudnionych przy znoszeniu obwarowań, nie zmieniły niczego na lepsze. Rząd niemiecki chciał nadomiar wprowadzić na wyspie straszne podatki i ciężary odszkodowania wojennego, które obowiązywały obywateli Rzeszy. Nie uważano natomiast za potrzebne wypłacić Helgolandczykom odszkodowania za szkody, poniesione w interesie Niemiec. (Rząd ewakuował wyspę w czasie wojny, tak że Helgolandczycy nie zarabiali niczego przez dwa lata). Wszystko to działo się mimo, że Prusy zagwarantowały wyspiarzom dawne przywileje i wolności.

Wobec tego ludność nie sympatyzująca w ogólności z Prusami i Niemcami mimo swego pochodzenia niemieckiego, postanowiła wrócić do Anglji. Już w 1919 roku zwrócili się Helgolandczycy do Ligi Narodów z prośbą o wzięcie ich w obronę wobec rządu niemieckiego. Liga Narodów nie odpowiedziała na to wówczas, ale pisma angielskie podchwyciły tę okazję i odtąd ciągle interesowały opinję publiczną Wielkiej Brytanji sprawą Helgolandu. Odtąd też zaczęły się systematyczne starania Anglji o odzyskanie tej wyspy.

Wyspę odwiedzał szef-inżynier angielskiej admiralicji Savyers wraz z sekretarzem Foreign Office'u i generałem angielskiej artylerji nadbrzeżnej, oraz szereg dziennikarzy angielskich, a prócz tego był tam Churchill, Jellicoe i Beatty, zawsze stykając się z ludnością i wysłuchując jej żalów i zdań.

Gdy w r. 1920 rząd pruski chciał na wyspie wprowadzić powszechne prawo wyborcze, które zagrażało zmajoryzowaniem starych Helgolandczyków przez sprowadzonych świeżo robotników niemieckich, udała się deputacja Helgolandczyków z protestem do rządu pruskiego, a gdy to nie poskutkowało, do poselstwa angielskiego w Berlinie. Wobec tego musiano dać wyspiarzom uprzywilejowane prawo wyborcze kompromisowe.

Znoszenie obwarowań helgolandzkich kontroluje przebywająca stale na wyspie Komisja angielska, składająca się aż z 12 oficerów z generałem na czele.

Obecnie memorjałem wystosowanym we własnej obronie przeciw Prusom przez ludność Helgolandu zajmować się będzie Liga Narodów na swem posiedzeniu wrześniowem. Ludność samorzutnie memorjał ten ułożyła i umieściła w nim swe postulaty.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd angielski dążenia separatystyczne Helgolandczyków i nadal popierać będzie we własnym interesie, który właśnie polega na oderwaniu wyspy od Niemiec, a przyłączeniu jej do Anglji.

Zachowanie się ludności helgolandzkiej, która acz kolwiek niemieckiego pochodzenia i języka, dąży tak gwałtownie do pożegnania się na zawsze z Berlinem, świadczy bodaj najwymowniej o dziwnym sposobie rządzenia swymi poddanymi przez Prusaków.

Dr. Leland Mitchell.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie opuszcza Lwów p. dr. Leland Mitchell, szef misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Wiadomość ta dotknie żywo i boleśnie owe setki i tysiące naszej dziatwy, którą dr. Mitchell serdeczną i troskliwą otaczał opieką.

Człowiek ten, to prawdziwy typ Amerykanina w najlepszem tego słowa znaczeniu, niesłychanie pracowity i uczynny, na każdym wyznaczonym mu posterunku wkładał cały rozporządzalny zasób wiedzy fachowej, energii i pracy, nie żądny i nie ugadniający się za tanią reklamą i pochwałą, a zawodowi swemu całą duszę oddany. Pracował w Polsce prawie cały rok, bo od września 1920 r. początkowo w Jarosławiu, gdzie zorganizował ambulatorjum i ochronkę dla dzieci, następnie w Białymstoku, jako kierownik szpitalika.

Przeniesiony w końcu do Lwowa, jako szef misji, rozwija w naszem mieście żywą a owocną działalność, spiesząc z pomocą wszędzie, gdzie tego była potrzeba, organizując rozdawnictwo zarówno medykamentów, jak i rozlicznych innych artykułów, któremi rozporządzał, otaczając troskliwą opieką naszych uchodźców, zakładając szpitaliki po miastach prowincjonalnych, organizując wreszcie rozdawnictwo mleka dla niemowląt.

Społeczeństwo nasze, które już od dawna zaciągnęło dług wdzięczności wobec Ameryki za jej humanitarną na olbrzymią skalę zakrojoną akcję, co dziesiątki tysięcy naszych dzieci uratowała od śmierci, — wdzięczne jest jej nie równie więcej za to, że do przeprowadzenia całej tej akcji delegowała do nas ludzi tego pokroju, co dr. Mitchell stojących w zupełności na wysokości zadania i do sprawowania podobnych, bądź co bądź drażliwych misji, odpowiednie ukwalifikowanych. W dr. Mitchell'u żegnamy naszego szczerego życzliwego przyjaciela, prosząc go, by o nas i tam za oceanem pamiętał i okazywaną nam dotąd życzliwość i nadal zachować dla nas zechciał.

KRONIKA.

Lwów, 30 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Sroda, 31 sierpnia.
Rzym.-kat.: Rajmunda.
Gr.-kat.: Flora i Ław.
Słowiański: Swiętosława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 37, zachód słońca o godzinie 6 minut 50.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 27 stopni.

— **Odszkodowania obywateli polskich we Francji.** Wobec napływających stale do polskiego konsulatu generalnego w Paryżu podań o odszkodowania wojenne obywateli polskich zamieszkałych w okresie wojny we Francji, biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w tej sprawie nie została jeszcze zawarta konwencja między rządami polskim i francuskim.

— **Konfiskaty.** Skonfiskowany został Nr. 173 czasopisma *Ukraïnśkij Wistnyk* z dnia 30 sierpnia 1921 za

1. artykuł wstępny, w którym skreślono ustęp od słów: „Ot z Chołmszczyny“ do słów „państwowa polityka“;

2. artykuł na str. 2 pt. „Dopysy z kraju“, w którym skreślono ustępy: a) od słów „Smereczyńskij wyspiwaw“ do słów „na brandioznym obidi“; b) od słów „riszyty shidno“ do słów „joho bojkotuwaty“; c) od słów „postupok ks.“ do słów „kazaty chruniwstwom“;

3. artykuł na str. 3 p. t. „Z doroby żyttia“, w którym skreślono ustęp od słów „Może tomu“ do słów „muczenyckymy synamy“ i od słów „Na se świato“ do końca.

Skonfiskowany został Nr. 148 (631) czasopisma „Wpered!“ z dnia 30 sierpnia 1921 za artykuł wstępny w którym skreślono ustęp od słów „Szczo ino teper“ do słów „ujednostajnienia nauki“ oraz za pierwszy tytuł notatki na stronie 2 w szpalcie 3, który to tytuł skreślono pozostawiając tytuł drugi „Zaborona widkryttia pamiatnyka“.

Skonfiskowane zostało *Słowo Polskie* Nr. 384 z daty wtorek 30 sierpnia 1921, w szczególności w artykule wstępnym p. t. „Rządy niszczące kraj“.

— **Legitymacje pensjonistów kolejowych, ich rodzin tudzież wdów i sierót.** Dowody tożsamości osoby (legitymacje) austrackie względnie polskie (koloru szarego) wydane pensjonistom kolejowym, ich rodzinom tudzież wdowom i sierotom straciły ważność z dniem 30 czerwca b. r. po myśli rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 15 marca b. r. Nr. a 3336/18 zatem nie upoważniają nadal do nabywania biletów po cenie personalnej.

Od 1 lipca b. r. są ważne tylko nowe przepisane kartonowe legitymacje (koloru jasno-zielonego) o których wydania należy podawać do odnośnej dyrekcji dołączając starą legitymację i 6 Mk. w gotówce.

— **Kolonja wakacyjna,** urządzona staraniem Tow. Naucz. Szk. W., powróciła dnia 26 bm. do Lwowa z 6-tygodniowych wywczasów w uroczym zakątku podkarpackim, zw. Podsobień pod Liskiem tak nazwanym od wzgórza Sobień, na którego szczycie widnieją malownicze ruiny zamku.

Uczestnikom w liczbie 54 niezbywało na niczem, co tylko potrzebne do pokrzepienia ciała i odpoczynku dla ducha, a co w dzisiejszych warunkach było możliwem do osiągnięcia. Mieszkanie w dużym pawilonie (zbudowanym przed wojną), otoczenie wzgórz i lasów przeważnie szpilkowych, bliskość Sanu, a równocześnie niewielka odległość od miasteczka Liska (7 km.), a więc możliwość pomocy lekarskiej i środków leczniczych, żywność obfita i smacznie przyrządzona, troskliwa i niestrudzona opieka kierownictwa kolonji w osobie p. prof. Waydy i jego małżonki, wszystko to złożyło się na całość, nie pozostawiającą nic do życzenia.

Kolonja podejmowała też wycieczki do poblizkich, a godnych widzenia miejscowości, zwiedziła między innymi fabrykę wagonów w Sanoku, ruiny klasztoru, mieszczącego grób Nieczuii, urządziła także dwie zabawy dla szerszej publiczności, z których dochód ofiarowano dla wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

Rodzice i wychowawcy uczestników kolonji poczuwają się do miłego obowiązku wyrażenia szczerej wdzięczności Szan. Zarządowi T. N. S. W. za urządzenie kolonji (dla znacznej części uczniów bezpłatne), a p. prof. Waydzie i jego małżonce za troskliwą, pełną poświęcenia pracę i prawdziwie rodzicielską opiekę.

W pamięci uczniów pozostanie na długo wdzięczne wspomnienie tych, tak mile i pożytecznie spędzonych wakacji.

— **Z Sokoła-Macierzy.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Sokoła-Macierzy odbędzie się w środę dnia 31 bm. o godzinie 6 względnie 7 wieczorem w sali gimnastycznej przy ul. Zimorowicza l. 8.

Na porządku dziennym sprawa zaciągnięcia pożyczki hipotecznej i sprawa zlotu w roku 1922, tudzież wnioski Wydziału i członków.

— **Strajk aptekarski w Poznaniu** został dziś zakończony. Władze wojewódzkie oświadczyły właścicielom aptek, że jeżeli w dniu dzisiejszym do południa nie otworzą aptek, wytoczą przeciw nim postępowanie karne, które pociągnie za sobą utratę koncesji. Strajkujący pracownicy wrócili częściowo do pracy. W sprawie podwyższenia taksy za środki lecznicze toczą się rokowania.

— **Misja estońska w Poznaniu.** Wczoraj przybyła z Torunia do Poznania wojskowa misja estońska wraz z towarzyszącymi jej oficerami polskiego ministerstwa spraw wojskowych. Misja zwiedziła w ciągu dnia wczorajszego poszczególne zakłady wojskowe, wieczorem zaś podejmowaną była obiadem przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej. Dziś rano misja estońska wyjechała na ćwiczenia wojskowe w okolice Poznania. Z Poznania uda się misja we wtorek do Warszawy dla złożenia hołdu Naczelnikowi Państwa.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły płonicę (powiat Lwów) w Kleparowie, Pikułowicach i Zamarstynowie, (pow. Rudki) w Chiszewicach, Podhajczykach, Rudkach i Wańkowicach, (pow. Gródek Jag.) w Gródku Jagiellońskim, tyfus brzuszny (pow. Lwów) w Basiówce, Kozielnikach, Lesienicach, Łubianie, Zamarstynowie, Zaszkowie i Zboiskach, (pow. Rudki) w Rudkach i Andryanowie, (pow. Gródek Jag.) w Gródku Jagiellońskim, tyfus plamisty (pow. Lwów) w Gajach, Kleparowie i Lesienicach, czerwonka (pow. Lwów) w Kulisjowie, Rzęśnie Ruskiej i Zamarstynowie, (pow. Rudki) w Wańkowicach, (pow. Gródek Jag.) w Dobrostanach, Domażyrze i Żoraiskach.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym, nie wpuszczać do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem.

— **Śledztwo w sprawie zamordowania Erzbergera.** *Korespondens Herzog* donosi z Griesbach: Wczoraj rano odbyło się badanie na miejscu zamordowania Erzbergera. Stwierdzono, że do Erzbergera strzelono z dwóch gatunków broni. Na miejscu zbrodni znaleziono 10 łusek i 1 nabój niewystrzelony. Śledztwo wykazało ślady wiodące do Konstancji, do hotelu Barbarossa. Stwierdzono, że mieszkali tam dwaj młodzi ludzie, jeden pod nazwiskiem Markgraf, a drugi pod nazwiskiem Pars. Obaj wypytywali się bardzo szczegółowo o rozkład pociągów do Griesbach.

— **Zajście austrjacko-węgierskie.** Jak podają dzienniki, niedawno, w niedzielę popołudniu uzbrojony oddział węgierski napadł na dworzec w Szopronju (Oedenburg) i wstrzymał ruch kolejowy. Dworzec obsadzili Węgrzy pod dowództem por. Hoyosa, należącego do Związku budzących się Węgier. Oddziały węgierskie idą w kierunku zachodnim. Pod Pinkafeld i Agendorf przy-

szło do starcia z żandarmerją austrjacką. Po obu stronach są straty w ludziach. Pod Agendorf cofnęli się Austrjacy, pod Pinkafeld Węgrzy.

Wedle urzędowych wiadomości żandarmerja austrjacka wkraczając do Węgier zachodnich napotkała w okolicy Friedberga na zbrojny opór węgierski i musiała się cofnąć. Koło Pinkafeld oddział węgierski uzbrojony w karabiny i ręczne granaty, stawiał opór. Komendant austrjackiego oddziału jest ranny. Po stronie węgierskiej jest kilku rannych.

Wczoraj o godzinie 9 minut 30 wieczorem odszedł pociąg z wojskiem do Szopronia. Także i żandarmerja otrzymała rozkaz wyruszenia.

— **Międzynarodówka** robotnicza oraz socjalistyczna międzynarodówka syndykalistyczna przyjęły zaproszenie komitetu rosyjskiego w sprawie zorganizowania w dniu 30 b. m. składki robotników na rzecz głodnych w Rosji.

— **W czasie zawodów pływackich** w Paryżu odcinka Sekwany na przestrzeni miasta Paryża przybył pierwszy do celu Włoch Baciigalupo.

— **Ruch powstańczy w Indjach** rozszerza się. Około 30 procent kraju ma być objętych tym ruchem. Powstanie ma charakter niepodległościowy. Przewódcy rzucili hasło utworzenia państwa zupełnie niezawisłego. Znaczne posiłki angielskie lądowe i morskie odeszły do Indji.

— **Z okazji zjazdu katolickiego w Frankfurcie** przyszło do kontrdemonstracji socjalistycznej, która skierowała się także przeciwko 3 delegatom węgierskim. By uniknąć awantur, Węgrzy natychmiast wyjechali. Z tego powodu przewódca katolików wniósł protest na ręce kanclerza Rzeszy, domagając się równocześnie zapobieżenia na przyszłość takim ekscesom.

— **Katastrofa kolejowa.** W okolicy Rzymu zderzyły się 2 pociągi osobowy z towarowym. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 17 trupów a 80 osób jest ciężko rannych.

— **Częściowe uchylanie zakazu.** Z Waszyngtonu donoszą: W Stanach Zjednoczonych uchylono częściowo zakaz wyrobu i importu wyrobów alkoholowych.

— **Ratowanie Rosji.** Z Moskwy donoszą: Międzynarodowy związek zawodowy złożył na głodnych 30 miljonów rubli.

— **Bunt szczepów Moplah.** Z Kalkuty donoszą: Wojska angielskie rozpoczęły planowe operacje przeciwko zbuntowanym szczepom Moplah. Po stronie zbuntowanych straty wynoszą już podobno około 700 zabitych i rannych. Zbuntowanym udało się wziąć do niewoli pewną liczbę angielskich urzędników administracyjnych i funkcjonarjuszy policyjnych. Splądrowali oni przytem szereg urzędów a między innymi kasę skarbową w Arnad, w której znajdowało się 600.000 rupii. Zbuntowani uwolnili też z więzień zwykłych przestępców kryminalnych oraz puścili z dymem pałac Nolapoor. W okręgu Malabaron ogłoszono stan wojenny.

Z szeregu miejscowości donoszą, że rozruchy trwają w dalszym ciągu. W Pathamby przyszło do strzelaniny między wojskiem a zrewoltowanym szczepem Mophanów, który zajął w tej okolicy linję koleji żelaznej i odmówił jej ewakuowania. Wysłany przeciwko zbuntowanym oddział wojsk otrzymał rozkaz strzelania. Po uporczywej walce stwierdzono, że straty po obu stronach były znaczne. Szczegółów dotychczas brak. Nadejście posiłków angielskich przeszkodziło zbuntowanym szczepom w dokonaniu ataku na miasto Coraparan. Podczas poprzedniego ataku na tę miejscowość silnemu uszkodzeniu uległy dworzec kolejowy oraz gmach mieszczący archiwum.

— **Ruch strajkowy w Rzeszy niemieckiej** nie uległ w ciągu dnia wczorajszego żadnej zmianie.

Związki zawodowe w Wejmarze, w Westfalji oraz na terenach nadreńskich ogłosili strajk generalny.

Stanowisko rządu zdaje się być zachwiane.

— **Głód rosyjski.** Z guberni nawiedzonych głodem a w szczególności z nad Wołgi dziesiątki tysięcy rodzin ciągną na Zachód. Dziesiątki tysięcy osób przybyło do Piotrogrodu. W całej Rosji zbiera się składki na rzecz głodnych w gotówce i w naturze. Do 26 b. m. wysłano dla głodnej ludności przeszło 4 miljony pudów zboża.

— **Telefony w Rosji.** W Moskwie bawi reprezentacja Read Norhten Tel. Comp. celem podjęcia robót około rekonstrukcji sieci telefonicznej i telegraficznej w Rosji.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 31 sierpnia b. r. o godz. 4 po południu odbędzie się wycieczka członków w celu zwiedzenia akcyjn. lwowskich Browarów przy ul. Kleparowskiej. Punkt zborny przystanek tramwajowy obok kościoła św. Anny.

— **Wydział Towarzystwa Weteranów** z 1863/4 zawiadamia wszystkich kolegów, oraz wdowy po weteranach, że asygnaty na pobór deputatów wojskowych wydawane będą od 1 września r. b. począwszy, za okazaniem legitymacji, w biurze Krakowskiego Towarzystwa asekuracyjnego ul. 3 Maja l. 16 w parterze od 3—5 po połudn.

Wydawanie asygnat za wrzesień rozpocznie się 31 sierpnia i trwać będzie do 5 września

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sroda, 31 b. m. „Kobieta bez skazy“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Czwartek, 1 września „Straszny dwór“ opera — debiut Marji Korezak.

Piątek, 2 września „Dziewczyna z Holandji“, operetka.

Z teatru. Dziś premjerą rozgłośnej komedji G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy“ z pp. Rasińską i Trapszo w głównych rolach. Zainteresowanie publiczności wielkie — spodziewana jest autorka na premjerze.

We czwartek, 1 września, „Straszny dwór“ z debiutem p. Marji Korezak, uczenicy zaszczytnie znanej szkoły p. Kliszewskiej w Krakowie. P. Korezak zwróciła na siebie uwagę krytyków muzycznych na próbie głosów, która odbywała się w teatrze miejskim.

W piątek „Dziewczyna z Holandji“, która stale zapełnia widownię po brzegi.

W sobotę drugi gościnny występ Jana Majerskiego, który śpiewając w „Aidzie“ wywarł potężne wrażenie.

W teatrze Małym sezon rozpocznie się w najbliższych dniach „Fircykiem w zalotach“ Zabłockiego, w pomysłowej i stylowej reżyserji Henryka Barwińskiego.

„Demobilu“ dodatku stałego do tygodnika „Przemysł i Handel“, a biuletynu od działu likwidacji demobilu wojskowego przy Ministerstwie przemysłu i handlu wyszedł zeszyt 8 i zawiera: 1. Sprzedaż lokomobil, młocarń, pras do siana, kabli i szklanek (sprzedaż konkursowa K. 7) w Łodzi. 2. Sprzedaż lin żelaznych, kabli, drutu, żelaza, wozów i wiórów (sprzedaż konkursowa K. 8) w Warszawie. 3. Wykaz Ekspozytur Dematu.

Tygodnik *Przemysł i Handel* zeszyt 29—30 wyszedł z druku i zawiera treść następującą: Z naszej przeszłości gospodarczej J. Stokłosa — O giełdę drzewną w Warszawie. — Wł. G. Sytuacja ruchu tranzytowego w Austrji i powstające na tem tle konkurencja. — J. Wyganowski. — Kronika krajowa: Kronika węglowa. Kronika naftowa Kronika hutnicza. — Rzemiosła i drobny przemysł. — Z Wielkopolski. — Różne. — Kronika zagraniczna: Ogólne Francja, Belgia, Anglja, Stany Zjednoczone, A. P. Ameryka Poł. Włochy, Finlandja. Niemcy, Jugosławia, Łotwa, Rosja. — Reglamentacja ban. zew. w Państw. zagran. — Z rynków zagran. — Dział informacyjny: Przegląd ustaw i rozporz. — Nowe spółki akcyjne. — Powyższenie kapitału w spółkach akcyjnych Statystyka. — Giełdy. — Przegląd prasy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Komunikat urzędowy o przebiegu księgosuszu.

za miesiąc czerwiec 1921 roku.

W przeciągu czerwca przebieg księgosuszu był następujący: zlikwidowano zarazę w 62 miejscowościach, wykryto i skonstatowano 76 nowych ognisk, ogólna ilość miejscowości zapowietrzonych była w ciągu miesiąca 165, ilość sztuk chorych i podejrzanych o zarazę 998, zabito 242 szt., padło 307, wyzdrowiało 215, zaszczepiono 7179; z czego na Województwo Białostockie wypada: 22 miejscowości zapowietrzonych, sztuk chorych i podejrzanych o zarazę 284, zabityeh 39, padłych 42, zaszczepionych 1881, reszta zaś na Województwo Nowogrodzkie i Poleskie, gdzie wobec zwiększenia ilości personelu ujawnione są znaczne ilości ognisk zarazy.

Księgosusz został zlikwidowany w zupełności na terenie całego Województwa Lubelskiego, które uznane zostało za wolne od zarazy w drugiej połowie czerwca; kordon ruchomy przesunięty na rzekę Bug od Wyszkowa do Terespola ad Brześć nad Bugiem.

Od początku wybuchu zarazy do dnia 1 lipca 1921 roku było chorych 9499 sztuk, zabito 4317, padło 3956, zaszczepiono 19976 sztuk.

Nacz. komisarz do walki z księgosuszem
(—) Zagrodzki, lek. wet. ppułk.

— **Giełda zbożowa w Gdańsku.** Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie giełdy gdańskiej w gmachu dotychczasowej giełdy zbożowej w Artushofie.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Walka Europy przeciw epidemjom ze wschodu.

Genewa. Komisja hygieny przy Radzie Ligi Narodów po wysłuchaniu referatu p. Normana White'a, członka komisji epidemicznej jednomyślnie stwierdziła skuteczność środków stosowanych przez polską administrację sanitarną, wyrażając jej za to swe uznanie.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdania dra Rajchmana z Warszawy komisja uchwaliła zbadać projekt wysłania do Rosji specjalnej komisji celem dokładnego ustalenia charakteru srożącej się tam epidemji cholery.

Sprawę komisja uważa za nader pilną wobec niebezpieczeństwa zagrażającego całej Europie.

Górny Śląsk.

Genewa. Wicehrabia Ishi przybył wczoraj do Genewy a dziś rano przyjął przedstawiciela Polski prof. Askenazego, z którym odbył dłuższą naradę.

Genewa. Sprawozdanie wicehr. Ishi'ego dotyczące Górnego Śląska jest już gotowe. Będzie ono odczytane dziś na Radzie Ligi Narodów, poczem natychmiast zostanie podane do publicznej wiadomości.

Telegramy P. A. T.

Prośba Litwy kowieńskiej.

Genewa. Podczas wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów poddaną zostanie dyskusji między innemi prośba Litwy kowieńskiej o dopuszczenie jej do Ligi Narodów.

Zjazd anti-alkoholiczny.

Lozanna. Wczoraj został tu zamknięty międzynarodowy kongres anti-alkoholiczny. Następny kongres odbędzie się w r. 1923 w Kopenhadze albo w Helsingforsie.

Następstwa zamordowania Erzbergera.

Hannower. Na tle zamordowania Erzbergera zanosi się na starcie między prawicą i nacjonalistami niemieckimi a socjalistami. Lewica i socjaliści uważają to zabójstwo za rzuconą im rękawicę. Posiedzenie Reichstagu zajmie się uchwaleniem nadzwyczajnych zarządzeń, celem energicznego wyśledzenia sprawców mordu oraz uniemożliwienia na przyszłość zamachów tego rodzaju Sam fakt zabójstwa spotkał się oczywiście z potępieniem wszystkich partyj. Koła zbliżone do rządu sądzą, iż ma się tu do czynienia z szeroko zorganizowanym spiskiem reakcjonistów, którzy przez wprowadzenie systematycznych zamachów na kierujących mężów stanu w Niemczech, przez bojkotowanie obecnego rządu, oraz przez rozgałęzioną agitację chcą wytworzyć atmosferę podatną dla zamachu stanu. Wśród socjalistów wszystkich odcieni daje się zauważyć ruch, mający na celu wspólną obronę zagrożonych interesów.

Układ francusko-niemiecki.

Paryż. Jak donoszą z Wiesbadenu rokowania pomiędzy Loucheurem i Rathenauem zostały ukończone. Jeszcze dziś wieczorem tekst układu zostanie przesłany rządom francuskiemu i niemieckiemu. Umowa składa się z 2 dokumentów. Układ przewiduje powołanie do życia 2 prywatnych towarzystw francuskiego i niemieckiego, które będą pośredniczyły pomiędzy przemysłowcami niemieckimi i poszkodowanymi francuskimi. Drugi dokument mieści w sobie postanowienia dotyczące umowy, jaka ma być zawarta pomiędzy wymienionymi dwoma towarzystwami i określa warunki, jakie mają być zachowane przy dostarczaniu materjałów do budowy.

Wojna grecko-turecka.

Paryż. Dzienniki donoszą, że depesze z Konstantynopola stwierdzają, iż Turcy zaskoczyli prawe skrzydło greckie, zamierzające obejść pozycje tureckie nad rzeką Sakarią. Wojska greckie, których dowództwo nie otrzymuje żadnej wiadomości o sytuacji są odcięte od reszty armji.

Konstantynopol. Komunikat oficjalny: Ataki tureckie na Tulei Bunar w odcinku Kara Hissar spowodowały poważne straty wojsk greckich Wedle ostatnich jeszcze niesprawdzonych wiadomości prawe skrzydło greckie, zamierzające przekroczyć rzekę Sakarję poniosło ciężką klęskę, z powodu której armja grecka znalazła się w sytuacji krytycznej.

Konstantynopol. Obchodzono tu uroczyście zwycięstwo Turków nad rzeką Sakarią.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

†

Stanisław Rafał Rossowski

syn Julji z Paykartów
i dr. Z. I. Rossowskiego, kapitana-lek. W. P.
zmarł we Lwowie dnia 30 sierpnia 1921 w drugim roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 1 września o godzinie 10 rano z kaplicy Kliniki awatomicznej ul. Piekarska l 51, na cmentarz Łyczakowski.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *). Pociągi kursujące tylko w niedzielę i święta oznaczone †).

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 0·15, 8·00 14·15*), 17·50, 22·25*),
„ Gródka Jag. 13·30 (tylko w sobotę z wyjątkiem świąt) i o 16·20.
„ Mszany 5 55, 14·25.
„ Przemyśla 3·50, 21·05.
„ Warszawy przez Kraków 8·00, 14·15*), 22·25*),
„ „ „ Przeworsk, Lublin 7·30*), 20·15*),
„ Warszawy przez Bełzec, Lublin 10·00, 21 25.
„ Ławocznego 7 30, 18·15
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Borysławia przez Stryj, Drohobycz 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Sianek 15·40.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna Busz. 3·45, 14·25.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Rudek 14·25.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20, 17·00*), 18·50, 23·00.
„ Kołomyji 8·00, 17·00*), 18·50, 23 00.
„ Śniatyna (Czerniowiec) 8·00, 23·00.
„ Bełzca 10 00, 21 25.
„ Sokala przez Rawę Ruską 14·35.
„ Rawy ruskiej 10·00, 14·35, 20·55, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 14·15†), 15·50, 19 30.
„ Jaworowa 8·55, 16·30.
„ Janowa 8·55, 16·30
„ Kowla przez Sapieżankę-Sokal 6·25, 17·05.
„ Stojanowa 18·45.
„ Krasnego 8·35, 10·20*), 14·20, 18·10, 23·10, 23·50.
„ Równa i Zdołbunowa przez Krasne-Brody 8·35, 22·10,
„ Podwołoczysk 10·20*), 23·50.
„ Brzeżan 6·55, 15·20.
„ Podhajec 15·20.
„ Tarnopola 10·20*), 18·10, 23·50.
„ Złoczowa 14·20.

Guy de Chantepleure. 35)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— Nie... pozwoliła na nie... dość cierpko, co prawda, ale bez trudności. Zapytała mnie, czy sobie życzę, by była obecna naszej rozmowie... ale powiedziałam jej, żeś bardzo dawnym moim przyjacielem i prawie że więcej, jak zwyczajnym przyjacielem... i już nie nalegała dłużej. Marcela ginęła z ciekawości ujrzenia ciebie, z powodu illustrowanych kartek, któreś mi przesyłał... Udawałam, że tego nie rozumiem... więc możemy spokojnie rozmawiać... sami, we dwójkę!

Amy zaczęła wypytywać Wilhelma o szczegóły jego podróży. Ale nagle przerwała rozpoczęte zdanie i nie dopuszczając go wcale do słowa:

— Kerjeau, Ty wiesz, prawda, że on żeni się?

Skinął głowę w milczeniu. Cała jego serdeczna litość malowała się w jego oczach.

— Czyś się o tem dowiedział z dzienników?

— Tak, z dzienników, zaraz po powrocie... wczoraj rano...

— Co do mnie, to wiem o tem już od dziesięciu dni... I brakło mi od tej chwili odwagi pisać do Ciebie... znam tę Alicję Tourneur... i oni także poznali się u państwa Mauriceau... Narzeczona nie jest ładna... duża, gruba i ciężka... nie jest i bardzo inteligentna... brak jej w dodatku, wszelkiej cechy wykwintności... Ale ma za to pół miljona franków posagu i speranse wysokości dziesięciu miljonów!... Więc, nie prawdaż, to sowita rekompensata reszty braków...

Dziewczę mówiło bezdźwięcznym głosem i bez cienia widocznego wzruszenia.

I ciągnęło dalej tym samym bezbarwnym tonem:

— Dzienniki doniosły o zaręczynach... Marcela zawołała nagle, czytając „Paryskie Echo": „Patrzcie, autor Fabrycjusz de Mauve się żeni". Złapałam się instynktownie krzesła obiema rękami. Zdawało mi się, że lecę w przepaść... Wytłómaczyłam się wieczorem tego i poszłam się położyć bez obiadu... Nikt się nie domyślał niczego.

— Moja biedna, malutka Amy! I nie miałaś żadnego przyjaznego serca przy sobie?

— Tyś już dawno przestał dawać wiary Fabrycemu de Mauve. Kerjeau... Widziałam to jasno, ale ja... miałam ciągle nadzieję... ufałam całą duszą... tłómaczyłam sobie: „On mnie kocha, pewna tego jestem i czuję to"... Ach, Kerjeau! nie mogłam przypuszczać takiej hypokryzji!

Zaszlochała raz i drugi, ale ze suchemi oczyma. Ściskała kurczowo złożone ręce!

— Fabrycyusz de Mauve nie był ciebie godny, Amy, rzekł Wilhelm łagodnie. Ludzi, u których rozum góruje nad sercem, ludzi ambitnych zdolnych do intryg, samolubnych aż do okrucieństwa, nie stać na miłość, zarówno jak na zapał i bezinteresowność... Nieśmiałem ci dawniej powiedzieć swego zdania... a dziś jeszcze się lękam, że ci sprawiam ból, mówiąc otwarcie... A jednak, niechciałbym, żeby... Wierz mi, najdroższe dziecko że ten człowiek tak samo nie zasługuje na twój żal, jak nie zasługiwał na twoje uczucie.

Podniosła głowę.

— Ach masz słuszność! Ale powiedziałam ci już dawniej — pamiętasz? że gdybym była zmuszona przestać poważać Fabrycego de Mauve, to przestałabym go równocześnie i kochać tem samem... i dodałam „Cośby we mnie wówczas umarło..." Już nie kocham... i nie chcę już kochać Fabrycego de Mauve. Kerjeau... lecz on zabił me serce...

— Moja biedna dziecino, nieodpowiednią bym wybrał chwilę, by ci przypomnieć, że w dziewiętnastu latach... a nawet i znacznie później, czas i życie goją w nas takie rany... Boleję z tobą serdecznie... Bywają chwile, w których naprawdę, na to ci mogę przysiądz, szczęśliwy bym się czuł gdybym tak, pomimo nawet swojej ku niemu antypatji i złych przeczuć, co do twojej domniemanej z nim przyszłości, mógł przyprowadzić z powrotem tego człowieka...

Błagalny giest przerwał jego zdanie.

— Niemówmy już o nim, Kerjeau... Niemówmy także i o przyszłości... Takbym chciała nie myśleć o niej wcale... oderwać się od niej całkowicie... To prawie szczęście, że się jego małżeństwo zdecydowało tak szybko... Byłabym, w przeciwnym razie, nieprzestała ufać, ufać zawsze i wbrew rozsądkowi... A czasem sprawia nadzieja tak srogi ból! Widzisz, jestem spokojna... Mnie się zdaje, że gdy się cierpiało na nogę lub rękę, dajmy na to, to po zamputowaniu chorego członka podobne się musi mieć uczucie do tego, który zaznaję obecnie... Teraz chciałabym tylko być dzielną...

Łzy trysnęły jej z oczu.

— Jesteś bardzo dzielna, powtórzył Wilhelm.

Amy spuściła powieki, jak gdyby chciała ukryć tajemnicę swych oczu; potem podniosła je nagle i zaczęła się, prawie, że wesoło śmiać. Źrenice jej były wilgotne i błyszczące.

— Wiesz, Kerjeau, że gdybym chciała iść za mąż, tak jak to bywa w powieściach, czyli „par dépit..." a to nawet pójść za mąż bardzo świetnie... to miałabym ku temu sposobność!... Wystarczyłoby mi tylko powiedzieć tak...

— Opowiedz mi, jak to było?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 sierpnia.

I. Akcje bankowe

(za sztukę łącznie z kuponem bieżącym).

WALUTA MARKOWA	Placą	Żądają	Transak.
Bank akc. związ. I. do VI. emisji	540·—	—	—
Bank Dysk. Lwów	700·—	—	—
Bank hip. galic.	800·—	—	—
Bank hip. ziemel.	420·—	—	—
Bank Małopolski	650 —	—	—
Bank pow. kredyt.	310·—	—	—
Bank przemysłowy	590 —	610	600
Bank ziemski kred.	635·—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.			
Browary lwowskie	23080·—	—	—
Tow. Chodorów	2500·—	2600	2575
Tow. akc. Fabr. kart	1675·—	—	—
„Ćmielów" Fabryka porcelany	3550·—	—	—
Fab. Cementu „Portland-Szczakowa"	—	—	—
Tow. akc. „Galicja"	80000·—	—	—
Tow. „Gafota"	2000·—	2200	2025
Tow. „Górka"	8000 —	—	—
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	5100·—	—	—
Warszawska Sk-akc. bud. „Parowozów"	1400 —	1500	1450
„Pezet", Pow. Zakł. budowlane	975·—	—	—
„Pocisk" Zakłady amunicyjne	1150·—	2000	1175
Polski Glob	1200·—	—	—
Polska nafta	2075·—	2250	2100
Polskie Tow. handl.	1030·—	—	—
Tow. „Rakszawa"	5500 —	—	—
Zakł. elek. „Siersza"	2225·—	—	—
Gal. Zakł górnicze „Siersza"	6000·—	—	—
Tow. Zieleniewski	7700·—	—	—
III. Listy zastawne za 100 Marek (bez kuponu bieżącego).			
4½% Banku Małopolskiego	99·—	101·—	—
4½% Banku hip. gal.	105 50	107 50	—
4% Banku hip. gal.	100 —	102 —	—
4½% Banku hipot. ziemelnego	99 —	101·—	—
4½% Polsk. Banku krajowego	107 —	109·—	—
4% Polskiego Banku krajowego	100·—	102·—	—
4½% Tow. kredyt. gal. ziemskie	107·—	109 —	—
4% Tow. kredyt. gal. ziemskie	101 50	103·50	102 50
4½% Banku kred. ziemsk. galicyj.	99 —	101·—	—
IV. Obligi za 100 Marek (bez kuponu bieżącego).			
4½% Komun. Polsk. Banku krajowego	100 —	102 —	—
4% Komun. Polsk. Banku krajowego	88.50	90 50	89 50
4% Kolej. lok. Polsk. Banku krajowego	88·—	90·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1893	88·—	90·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1904	88·—	90·—	—
4% Pożyczki kraj. galic z r. 1905	88·—	90·—	—
4% Poz. kr. gal. z r. 1908 (szkolna)	88·—	90·—	—
4½% Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	91·—	93·—	—
4½% Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	96·—	98·—	—
4% Pożyczki miasta Lwowa z r. 1896	88 —	90·—	—
4% Pożyczki miasta Lwowa z r. 1900	88·—	90·—	—
4% Pożyczki miasta Lwowa z r. 1911	88·—	90·—	—
V. Waluty.			
Ruble carsk. á 100 rb.	450·—	500·—	—
„ „ „ 500 „	160·—	200·—	—
„ „ drobne	—·—	—·—	—
„ dumskie „ (1000)	50·—	70 —	—
„ „ „ (250)	50·—	50·—	—
Karbowańce (á 1000)	3·—	5·—	—
Grzywny (á 500 i w.)	6·—	10·—	—
1 Franków franc.	195 —	215·—	—
1 „ szwajc.	370 —	410·—	—
1L. Sterling	9100·—	9700·—	—
1 Dolar ameryk.	2650 —	2840·—	—
1 „ kanad.	2270·—	2430·—	—
Marki niem. (á 1000)	3150·—	3375·—	—
„ „ (á 100)	3050·—	3275·—	—
„ „ (drobne)	2950·—	3175·—	—
Lei rumuńskie a 500	3200·—	3400 —	—
„ „ drobne	3100·—	3300·—	—
Liry włoskie	100·—	120·—	—
Czeskie korony	3150·—	3400·—	—
Korony austr. niem. stemplowane	240·—	260·—	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—
„ duńskie	—·—	—·—	—
„ norweskie	—·—	—·—	—
Marki fińskie	—·—	—·—	—
Floreny holender.	—·—	—·—	—
VI. Dewizy.			
Na Londyn	9200·—	9800·—	—
„ Paryż	200·—	220·—	205·—
„ Zurych	380·—	420·—	—
„ Praga	3250·—	3500·—	—
„ Wiedeń	265·—	285·—	—
„ Berlin	3250·—	3450·—	—
„ Nowy Jork	2550·—	2800·—	—
„ Medyolan	100·—	120·—	—
„ Bukareszt	3300·—	3500·—	3375·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—
„ Finlandia	—·—	—·—	—
„ Holandya	—·—	—·—	—
„ Szwecja	—·—	—·—	—
„ Norwegia	—·—	—·—	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 29 sierpnia 1921.

I. Papiery oprocentowane.

Obligacje.

WALUTA MARKOWA	Żądano	Poszukiw.
6% z r. 1915/16	—	—
6% „ „ 1917 za Mk. 100	—	—
5% Banku Ziemiańskiego	—	—
Listy zastawne.		
4½% Ziemskie	—	—
4% „	—	—
5% m. Warszawy	499·—	493·—
4½% „	—	—
5% m. Łodzi	—	—
4½% „	—	—
5% Banku kred. hip.	—	—

II. Waluty i dewizy.

	Gotówka sprzedaż	Gotówka kupno	Czeki i wpłaty sprzedaż	Czeki i wpłaty kupno
Ruble carskie po 100			—	—
„ „ „ 500			—	—
„ dumskie „ 1000			—	—
„ „ „ 250			—	—
Dolary St. Zjedn.	2740·—	2775·—	2760·—	2685·—
„ kanadyjskie	—	—	—	—
Franki francuskie	217·50	213·50	—	—
„ belgijskie	—	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—	—
Funty szterlingów	104·90	103·50	—	—
Marki niemieckie	32·25	32·—	32·—	31·—
„ fińskie	—	—	—	—
Korony austrjackie	—	—	—	—
„ czesko-słow.	—	—	—	—
„ duńskie	—	—	—	—
„ norweskie	—	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—	—
Gdańsk	31·90	—	—	—

III. Akcje.

	Żądano	Poszukiw.
Bank Dyskont. Warsz. I—V em.	—	—
„ „ „ VI	—	—
„ Hadlowy „ I—VII „	2300·—	—
„ „ „ IX „	—	—
„ dla handlu i przem. w Warszawie, I—V em.	—	—
„ dla handlu i przem. w Warszawie, VI em.	—	—
„ Handlowy w Łodzi	—	—
„ „ „	—	—
„ Kredyt. w Warsz. I—III em.	2900·—	—
„ „ „ „ IV „	—	—
„ „ „ „ V „	—	—
„ Kupiecki Łódzki	—	—
„ Małopol. w Krakowie, II em.	—	—
„ Przemysłowy Warsz. I „	—	—
„ Tow. Spółdziel. I—III „	—	—
„ „ „ IV „	—	—
„ Zachodni, I—II „	—	—
„ „ III „	—	—
„ „ IV „	—	—
„ Zw. Sp. zarobk. w Poznaniu I—VII em.	—	—
„ Zw. Sp. zarobk. w Poznaniu VIII—IX em.	—	—
Warszawskie Tow. fabr. cukru	14000·—	—
Zawiercie	—	—
Warsz. Tow. kopal. węgla I—IV em.	—	—
Lilpol, Rauch i Loewenstein	3350·—	—
Rudzki i Ska	2375·—	—
Starachowice	7050·—	7025·—
L. J. Borkowski I—VI em.	1510·—	1525·—
Bracia Jabłkowscy I—V em.	1300·—	—
Firlej I—II em.	—	—
Warsz. Towarz. Handlu i żeglugi I—III em.	—	—
Warsz. Towarz. Handlu i żeglugi IV em.	—	—
Żyrardów	42300·—	—
Ostrowieckie Zakłady	8150·—	8125·—
Polska Nafta I—III	2275·—	2280·—
Przemysł Drzewny	1260·—	—

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15915/21. Obwieszczenie. Połączona z sklepem tytoniowym hurtownia II rzędu w Lutowiskach, pobierająca materjał tytoniowy w hurtowni w Ustrzykach a zaopatrująca 37 sklepów tytoniowych będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji. Pobór hurtowni w ostatnich 12 miesiącach wynosił 1,152.045 Mk., pobór dla własnego sklepu tytoniowego 387 658 Mk. 2 f. z czego dochód brutto 33 178 Mk. Oferty na przepisanym druku wnosić należy do Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku do dnia 30 września 1921 do godz. 12 w południe.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, 25 sierpnia 1921. 9296 2—3

Konkursa

K. 2860. 2272. Konkurs. Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem konkurs: 1. Na posadę sekretarza z uposażeniem VIII. klasy urzędników państwowych; 2. na posadę lekarza okręgowego w Ławocznem z płacą roczną 980 Marek, ryczałtem rocznym na objazdy 560 Mk, dodatkiem wojennym w rocznej sumie 840 Mk. i 50% podwyżką ryczałtu rocznie 280 Mk. razem z uposażeniem rocznym w kwocie 2.660 Mk. Uregulowanie poborów służbowych lekarzy okręgowych jest w toku Ministerstwie. Zdrowia Publicznego. Wymogi: ad 1. Obywatelstwo Polskie, ukończone studja prawnicze, znajomość języków krajowych i najmniej 2-letnia praktyka konceptowa w dzisle administracyjnym przy Wydziale krajowym powiatowym lub Władzy politycznej; ad 2. Obywatelstwo Polskie, dyplom lekarski i odpowiednia praktyka. Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie do dnia 15 września b. r.

Z Wydziału powiatowego.

Stryj, 26 sierpnia 1921. 9297 2—3

Komisarz Rządowy:
Starosta Nowak m. p.

Amortyzacje.

T. 278/19. Edykt. Na wniosek Abrahama Steinbacka w Knihininie mieście wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego filji Banku depozytowego w Stanisławowie Nr. 276 na zastawione 2 losy tureckie Nr. 936603 i 1466111 Posiadacza powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów dnia 8 maja 1920. 9349

Nc. IV. 253/20/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Hieronima i Rozalji Fołatów wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej Samborskiej Kasy rękodzielników i rolników w Samborze Nr. 3748 na 2660 kor. 65 hal. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wyzwa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy Oddz. IV.

Sambor, dnia 17 lipca 1920. 9319

T. V. 201/21/3. Zarządzenie amorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Włodzimierza Czubatego w Tarnopolu podejmuje się postępowanie celem umorzenia karty zastawniczej Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr 67139 na zastawione tamże 1. pierścionek złoty damski brylantowy i 2 obrączkę ślubną złotą oszacowaną na 6750 Mk. a zastawione tamże za kwotę pożyczkową

4500 Mk. Wzywa się posiadacza tej karty zastawniczej, aby ją w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę kartę zastawniczą za umorzoną.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Tarnopol, dnia 25 lipca 1921. 9333

Firmy.

Firm. 1011/21. Stow. IV. 56. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy firmie Towarzystwo spożywcze Zjednoczenie Żydowskich robotników w Leżajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany Ustąpili z zarządu: Józef Reichenthal i Izrael Ader. Wybrani członkami zarządu Jakób Reichenthal i Natan Altschüler kupcy w Leżajsku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów dnia 26 lipca 1921. 9331

Firm. 971/21. Rg. A. 399. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy Rzeszów. Brzmienie firmy Józef Smolarz Marmorowicz „Biuro techniczne Montania". Przedmiot przedsiębiorstwa wykonywanie robót technicznych, jak projektowanie, rzeczoznawstwo, montaże, remonty i demontaże maszyn i urządzeń oraz prowadzenie robót, jak uruchomienie tartaków, młynów, oraz kontrole całych już istniejących przedsiębiorstw. Właściciel Józef Smolarz Marmorowicz w Rzeszowie. Podpis firmy, Firmę podpisywać będzie własnoręcznie J. Smolarz Marmorowicz. Dzień wpisu 19 lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. V.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1921. 9330

Firm. 528 Rg. C. III. 26. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 21 czerwca 1921. Siedziba firmy: Lwów Brzmienie firmy: Polska Spółka handlowo-przemysłowa Drzymuchowscy i Lang spółka z ograniczoną poręką we Lwowie. Zmiany: W miejsce zawiadowcy Karola Langa który ustąpił ustanowiono zawiadowcą spółki Tadeusza Drzymuchowskiego, właściciela dóbr Culebowice świrskie. Prokurę nadano: dr. Edmundowi Szelińskiemu urzędnikowi Polskiego Banku przemysłowego we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, 15 czerwca 1921. 9280

Firm. 925/21. W rejestrze dla Spółek przy firmie: „Kuźnica" fabryka i warsztaty reparacyjne maszyn rolniczych w Rzeszowie Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano, że z dniem 1 czerwca b. r. Edward Barowicz przestał być zawiadowcą Spółki. Wpis ten ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy jako handl., Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 lipca 1921. 9328

Firm. 925/21. Rg. A. 398. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 13 lipca 1921. Brzmienie firmy: Józef Walc. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Wisłok" Dom handlowo-przemysłowy. Posiadacz firmy: Józef Walc w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 lipca 1921. 9329

Firm. 909/21. Likwidacja stowarzyszenia W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 30 czerwca 1921 przy stowarzyszeniu Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Leżajsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 31 maja 1921 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację. Likwidatorem ustanowiono dyrektora Mojżesza Verständiga, który brzmienie firmy podpisywać będzie z dodatkiem „w likwidacji".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V.

Kraków, 25 czerwca 1921. 9327

Фірм. 188/20. Стов. I. 41. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Заріче повіт Надвірна. Фірма звучить: Господарско млинарска спілка „Народний Дім", стоваришене зареєстроване з обмеж. порукою в Зарічу. Члени дирекциї виступили: Антін Ігнатишин. Члени дирекциї вибрані: Андрій Буляник. Дата статуту: 16 падолиста 1920.

Суд окружний яко торговельний, Від. II.

Станиславів, 6 падолиста 1920. 1590

Фірм. 89/20 Rg. C. I. 67. Рішене Сенату. Належить вписати до реєстру Rg. C. Осідок фірми: Дора. Фірма звучить: „Бутин" спілка торговельно промислова для деревного і млинарского промислу, зареєстрована з обмеженою порукою в Дорі; по польськи: „Butyn" spółka handlowo przemysłowa dla przemysłu drzewnego i młynarskiego, zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Dorze; по німецьки: „Butyn" Handels- und Gewerbe Gesellschaft für Holz- und Mühlenindustrie, registrierte Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Dora. Час тривaня спілки необмежений. Спілка зістала заснована дня 1 мая 1920 на основі акту нотаряльного з дати Дора 1 мая 1920 ч. реп. 3145. Предмет підприємства: а) улаштовуваня заводів задля перерібки сирівців для деревного, млинарского і всякого домашного господарского промислу, б) набуване сирївців, ц) продаване продуктів і улаштовуване складів. Основний капітал спілки виносить 236 000 корон, на него вплачено готівкою 100.000 корон. Оголошеня спілки мають подаватися до прилюдної відомости в щоденній часописи „Громадська Думка" видаваний у Львові. Управителями спілки є О. Михайло Ганушевський парох в Дорі та Лев Яцкевич властитель реальности досі в Станиславові тепер в Дорі Всяка обовязуюча заява волі спілки складатись ме за спілку обома управителями колективно або одним управителем і прокуристом колективно. Підпис фірми спілки наступить в той спосіб, що під написаною фірмою, під видрукованою фірмою, або під витисненем фірми дотичною печаткою оба управителі або оден управитель і прокурист підпишуться колективно. Затримуєся оден еґземпляр контракту згляднo статуту обнятого актом нотаряльним в дати Делятин 1 мая 1920 ч реп. 3145 заряджуєся оголошене заключеня і вписане тої спілки в реєстр торговельний і присилаєся оден еґземпляр того контракту Прокураториї у Львові враз з списом спільників і завидател в з тим, що в книгах алеґатів близше постановлене контракту могуть бути переглядані О тім повідомляєся прошучих з тим, що з днем 10 червня 1920 впис спіски в реєстр торговельний зістав виконаний.

Суд окружний яко торговельний, В. II.

Станиславів, дня 9 червня 1920. 872

Фірм. 788 Стов. II 310. Зміни вписy стоваришень. До реєстру стоваришень вписано дня 1 вересня 1920. Осідок стоваришеня: Любеля. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Любели, стов. зар. з обм порукою. З заряду уступили: Михайло Бранець, Павло Кривлик. Вибрано нових членів заряду: Дмитра Кривлика і Івана Білана. Прочі позістали ті самі.

Суд окружний яко торговельний, В. IV.

Львів, дня 20 серпня 1920. 1163

Фірм. 165/20 Стов. I. 13. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень зарoбкових і господарских. Осідок стоваришеня: Калуш. Фірма звучить: Товариство взаімного кредиту „Хлопський Союз" в Калуши, товариство зареєстроване з обмеженою порукою. Члени дирекциї виступили: др. Іван Куровець, Тимко Бариш, О. Никола Янович, Іван Петрушевич і Никола Кочоп. Члени дирекциї вибрані: др. Никола Желиховський адвокат в Калуши, др. Маркил Рожанковський лікар в Калуши і Никола Кочоп яко директори а О. Михайло Майорчак і Мирон Моссора яко заступники директорів всі в Калуши. Дата впису: 30 серпня 1920.

Суд окружний яко торговельний, Від. II.

Станиславів, дня 26 червня 1920. 1234

Firm. 44/21. Stow. II. 266. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej Przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Brzyszkach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, wpisano w rejestrze, że w miejsce członków zarządu Józefa Koniecznego, Piotra Spisaka wybrano nowych członków: Józefa Juszczyka, Piotra Trzeciaka.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 11 czerwca 1921. 9324

Firm. 891/21 W rejestrze dla firm spółkowych przy firmie: Prasko Rudnicka Fabryka koszyków Karol i Józef Kraus, filja w Rudniku wpisano udzielenie prokury kierownikowi tejże filji Ferdynandowi Hofmanowi odnośnie do interesów tejże filji, który brzmienie firmy podpisywać będzie z dodaniem per prokura. Wpis ten ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej".

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1921. 9326

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 467/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Oleszkiewicz, urodzony w r. 1876. zamieszkały w Humenowie spow. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji odszedł na front i od 1915 roku nie ma o nim żadnej wiadomości Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marjanny Oleszkiewicz postępowanie celem uznania za zmarłego (zaginionego). Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Józefowi Skrzypaczowi w Humenowie. Jana Oleszkiewicza wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1921 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Stanisławów, 26 sierpnia 1921. 9342

T. 112/21/2. Pawło Hajducki, syn Iwana z Beremian, urodzony w roku 1884, żołnierz 95 pułku piechoty austrjackiej, brał w sierpniu 1914 udział w bitwie z moskalami koło Nowego Jaryczowa i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci, ustawy z 31 marca 1918 Nr 128 dzpp. zarządza się na wniosek Marji Hajduckiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub panu dr Margulieasowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Pawła Hajduckiego wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Czortków, dnia 15 lipca 1921. 9320

T. 14/20/2. Stefan Herman, syn Fedora, urodzony we Wyganie dnia 17 sierpnia 1876 jako żołnierz austrjacki dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Piosigrodzie, gdzie wedle zapodań Stefana Bojki miał umrzeć. Od marca 1917 brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Anny Herman z domu Montyka rolniczki w Piszczasyńcach postępowanie celem uznania za zmarłego-zaginionego Wydaje prz to ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Izydorowi Kozowerowi, adw. w Czortkowie, którego ustanawia się równocześnie kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wywymienionym Stefana Hermana syna Fedora o ile przy życiu pozostaje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 10 grudnia 1920. 9323 1—2

T. 170/2/2. Dmytro Kilinas syn Iwana, urodzony w Iwańkowie 25 października 1891, jako żołnierz 95 p. p. austr. brał udział z końcem sierpnia lub z początkiem września 1914 w bitwie pod Gródkiem Jagielońskim, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Prokopa Gałandzija postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratororowi p. dr. Kohnowi adw. w Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym. Dmytra Kilinasa wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 27 lipca 1921. 9321 1—2

T. 7242/20. Wdrożenie postepowania celem uznania za zmarłego. Michał Wodosławski syn Mykity, urodzony 16 listopada 1886 zamieszkały w Kolińcach Sp Tłumacz powołany 1916 roku do wojska austr. armii odszedł na front a wedle zeznań świadków Oleny Staworowskiej, Poraski Wakan miał się znajdować w szpitalu w Krakowie jako ciężko ranny Od r. 1917 nie ma o nim żadnej wiadomości Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Wodosławskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Tymkowi Huculakowi w Kolińcach. Michała Wodosławskiego wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposob dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1922 wyda ostateczne oznaczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 maja 1921. 9309

T. 48/21/4. Jan Barnaecki z Kosieniec urodzony 18?2 w czasie oblężenia Przemyśla służył przy oddziałach sanitarnych z początkiem listopada 1914 zachorował a odwieziony do szpitala epidemicznego w Krowniskach tam umrzeć miał i odtąd wiadomości o sobie nie daje. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci zarządza się na wniosek Paraskewji Barnaekiej postępowanie celem uznania wymienionej osoba za zmarłą, a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Krupińskiemu adwokatowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Barnaekiego wzywa się jeżeli żyje aby aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie Po bezskutecznym upływie półrocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" na ponowny wniosek ostatecznie o wniosku.

Sąd Okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 13 kwietnia 1921. 9300

T. 38/4/4. Василь Адамович син Івана ур. 12 січня 18?7 і замешкалий в Белзці, пов Золочів, покликаний в 19?4 р. до австрійского війска, попався в російский полон. Заприсяжений сьвідок Михайло Сабаль зізнав що бачив трупа Василя Адамовича який утопився дня 27 мая 1916 там в ставі в Самарской ґуберні Позаяк правдоподібним є, що неприсутний дійсно помер, вводиться на прошене Ірени Адамович поступовання, щоби устійнити доказ смерти Видається отже загальне візване, щоби уділено судови або кураторови адв. Дрогомірецкому в Золочеві звістку про пропавшім. Єслиби Василь Адамович жив, має він суд о тім повідомити. На поновне прошене по 3 місяцях від дня оголошеня сего едикту в „Газеті Львівскій", суд остаточно рішить повисше прошення.

Суд окружний Віддїл IV.

Золочів, 6 червня 1921. 9334

T. 188/21/3. Iwan Pona syn Michała i Katarzyny, urodzony w Młynach 19 maja 1881, w Czawań 1915 pod czas bitwy między wojskami austrjackimi a rosyjskimi w Młynach został raniony w głowę, w krzyże, w ręce i obie nogi a odwieziony do szpitala nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Katarzyny Pona postępowanie celem udowonienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. dr. Löwinthalowy adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 16 lipca 1921. 9299

T. 105/21/3. Iwan Simko, syn Filipa i Krystyny, urodzony w Hamkowicach 1881 roku w roku 1916, w bitwie na froncie włoskim ciężko ranny, zaraz następnego dnia w szpitalu umrzeć miał. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Julii Simkowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, i rozwiązania węzła małmałżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Sternowi adwokatowi w Przemyślu ktorego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział V.

Przemyśl. 22 lipca 1921. 9301

T. 173/21/3. Edykt. Łuć Parchuć s. Iwana i Tańki rolnik rolnik, gr. kat. żonaty z Jewdochą z Kisilów, urodzony 24 października 1877 zamieszkały w Łużyńcach służył w ostatniej wojnie austr. w 20 pułku obrony kraju, brał udział w bitwach na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej 4 października 1914 wedle zeznań świadka Seńka Milawskiego zachorował w drugiej połowie stycznia 1920 na tyfus i umieszczony był w szpitalu w Kotoczmie i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o

nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adw. dr. Naglerowi w Brzeżanach do jednego roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 15 października 1922 Po tym dniu Sąd sprawę roztrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 5 sierpnia 1921. 9272

T. 100/21/8. Edykt. Zacharko Koleśnik, syn Stefana i Anny, urodzony 5 marca 1882 rolnik, gr. kat., żonaty z Marją Michajłów zamieszkały w Koniuchach, służył w ostatniej wojnie światowej, brał udział w walkach na froncie włoskim skad zapodał ostatnią wiadomość w grudniu 1916 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony i matki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 31 stycznia 1922 roku. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 26 lipca 1921. 9271

T. 46/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Szutwa, syn Kazimierza, urodzony 26 stycznia 1884 zamieszkały w Wołczkowie Sp. Halicz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. a jak świadek Karol Tamczak zeznał po bitwie 1915 koło Horodenki opowiadali towarzysze broni, że Józef Szutwa został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Marji Szutwa postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i o brońcy węzła małżeńskiego p. Michałowi Szutwa w Wołczkowie. Józefa Szutwa wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 9273

T. 191/20. Wdrożenie postępowania celem uzania za zmarłego Wasyla Maksymiuka, syna Ilka. Wasyl Maksymiuk, syn Ilka, urodzony 18 kwietnia 1887 i zamieszkały w Przeroślu Sp. Nadwórna powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji odszedł na front rosyjski, a jak zeznał świadek Nykoła Uhryniuk w roku 1914/1915 pełnił on funkcje naczelnika gminy w Przeroślu i w tym czasie nadesła do Urzędu gminnego lista strat, w której między innymi figurował także Wasyl Maksymiuk jako zabity w roku 1915. Lista ta w Urzędzie gminnym gdzieś się zatraciła a deponet polecił zawiadomić żonę zabitego. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wasyl Maksymiuk poniósł śmierć przeto na wniosek Katarzyny Maksymiuk wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adwokata dr. Sanockiego w Nadwórnie aż do dnia 15 listopapa 1921. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy O. III.

Stanisławów, 18 sierpnia 1920. 9241

T. 411/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrij Demianów syn Nykoły urodzony 14 lipca 1885 w Zagwoździu Sp. Stanisławów powołany w roku 1915 do wojska austrjackiego odszedł na front i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Wedle dołączonych do aktów listy strat został tenże na włoskim froncie zabity. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Naści Demianów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Baczyńskiemu, adwokatowi w Stanisławowie wiadomości o powyż wymienionym. Andrija Demianów wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lispoda 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 12 listopada 1920. 9249

T. 132/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania śmierci za zmarłego. Jan Boda, syn Dmytra, urodzony 14 czerwca 1887 zamieszkały w Delejowie Sp. Halicz powołany ogólną mobilizacją w sierpniu 1914 do wojska austrjackiego odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Naści Boda postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. Hryniowi Zającowi w Delejowie. Jana Boda wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem żyiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. O. IV.

Stanisławów, 18 sierpnia 1921. 9247

T. 67/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrij Smolak urodzony 23 marca 1883 zamieszkały w Podmuchalu Sp. Kałusz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr; armii odszedł na front a jak świadek Iwan Rybak z opowiadania towarzyszy broni zeznał Andrij Smolak został pod Lublinem zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Oleny Smolak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Zalechowskiemu w Kałuszu Andrija Smolaka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 9305

T. IV. 38/20/7. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Przybyło z Jaworza dolnego, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej, pełnił ostatnio tę służbę do roku 1917 przy 77 pp. na froncie włoskim, gdzie według wiadomości świadka Jana Guźca zasięgniętych od nieznanych mu bliżej żołnierzy należących do tej samej kompanji miał zginąć w połowie lipca 1917 r. skutkiem wybuchu granatu. Ostatnią wiadomość o jego życiu otrzymała żona z końcem lipca 1917 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 u. c. i ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Przybyłowej postępowanie celem uznania za zmarłego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Władysławowi Syruczkowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Przybyłę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 21 lutego 1921. 9250 3—3

T. 47/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Huminiłowicz syn Hrynia urodzony 22 stycznia 1898 w Kałuszu zamieszkały powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armii odszedł na front i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Humiciłowicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Aftanasemu Iwanickiemu w Kałuszu Wasyla Huminiłowicza wzywa by podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921 9308

T. 27/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Baran z Chechel, ur. w roku 1864 wyjechał przed przeszło trzydziestu kilku laty do Ameryki, gdzie w rok lub dwa po przybyciu usiłując popełnić kradzież, został uwięziony i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomosci. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę Jana Barana postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym Michała Barana wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 sierpnia 1922 roztrzygnie o uznaniu za zmarlego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Tarnów, 6 lipca 1921. 9265 3—3

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.